10 gr. **ABC** 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

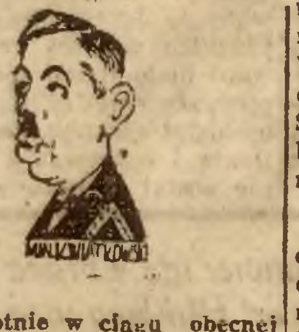
WIĘC CHOĆ SIĘ SPĘKA ŚWIAT I ZADRŻY SŁOŃCE
CHOCIAŻ SIĘ CHMURY I MORZA NASROŻĄ
CHOĆBY NA SMOKACH WOJSKA LATAJĄCE
NAS NIE ZATRWOŻĄ.

Juliusz Słowacki — „Ksiądz Marek".

Nr. 33 | Warszawa, sobota 30 stycznia 1937 r. | Rok XII

Nowy konflikt parlamentarny

Narady w Senacie i kontratak rządowy



Kilkakrotnie w ciągu obecnej sesji parlamentarnej wynikały jak wiadomo, zatargi pomiędzy parlamentem a rządem. Zwracano powszechnie uwagę, że niektórzy posłowie w ten czy inny sposób atakowali poszczególnych ministrów. Jeszcze silniejsze i wyraźniejsze były tarcia w Senacie. Wszelkie ataki były dotychczas odpierane przez p. premiera Składkowskiego, który zawsze brał na siebie całą odpowiedzialność.

W kuluarach mówi się w tej chwili wiele o poufnych naradach, jakie odbyły się w ostatnich dniach w prywatnym mieszkaniu marszałka Senatu p. Prystora. Tematem tych narad są wniesione do Sejmu projekty ustaw o inwestycjach i Funduszu Obrony Narodowej.

W czasie tych rozmów wysunięto teorię, jakoby plan inwestycyjny był właściwie drugim budżetem, a wobec tego powinien był być wniesiony do Sejmu w listopadzie a nie dopiero w styczniu. Niektórzy członkowie Senatu uważają ten krok rządu jako naruszenie konstytucji. Należy tu przypomnieć, że zarzut naruszenia konstytucji spotyka rząd ze strony Senatu nie po raz pierwszy. Podobno wysunięto zamiar zwrócenia się do rządu z żądaniem wyjaśnień, a niektórzy uczestnicy narady posunęli się tak daleko, iż domagali się odrzucenia przez Senat całego planu inwestycyjnego.

Podniecenie wśród senatorów panuje duże. Widzi się w kuluarach grupki żywo gestykulujące, a w piątek w południe odbyła się w jednej salce senackiej narada z udziałem senatorów: Zarzyckiego, Leona Kozłowskiego, b. marsz. Switalskiego oraz posłów: Świdzińskiego, Brzęk-Osińskiego i Starżaka. Rozwój tego konfliktu budzi w kołach politycznych duże zainteresowanie.

Przeciwko tej akcji przygotowuje kontratak wicepremier Kwiatkowski. Jak się zdaje, w dalszym przebiegu wypadków osoba p. wicepremiera Kwiatkowskiego wysunie się na plan pierwszy, podłożem zatargu są bowiem sprawy związane najściślej z gospodarką państwową.

Do Czytelników ABC

1) „ABC" jest niezależnym pismem narodowym,

2) „ABC" walczy z żydami, komuną, sanacją i masonerią,

3) „ABC" liczy w swoim zespole redakcyjnym pięciu b. więźniów Berezy.

4) „ABC" będąc organem ruchu narodowo-radykalnego, walczy o nowy ład w Polsce, oparty na zasadach sprawiedliwości społecznej.

5) „ABC" jest pierwszym pismem w Polsce, które wypowiedziało bezwzględną walkę dyktaturze żydowskiej w dziedzinie reklamy prasowej, zrywając wszelki kontakt z żydowskimi biurami ogłoszeń.

6) Program „ABC" w sprawie żydowskiej polega na oddzieleniu elementu polskiego od żydowskiego we wszystkich dziedzinach i wysiedleniu żydów z Polski.

Zawieszenie nauki

w szkołach

Z powodu panującej grypy Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zarządziło zamknięcie wszystkich szkół powszechnych i średnich w Warszawie na okres od 31 stycznia do 3 lutego włącznie, co do innych miejscowości zarządzenia wydadzą w miarę potrzeby kuratorowie okręgów szkolnych w zakresie powyższego terminu.

Dewaluacja byłaby w Polsce szkodliwa

mówi wice-premier Kwiatkowski

300 mil. zł. w rękach prywatnych

Sejmowa komisja budżetowa omawiała na piątkowym przedpołudniowym posiedzeniu preliminarz długów państwowych. Przewiduje on na obsługę długów wewnętrznych i zewnętrznych cyfrę wydatków 206.317.000 zł. Obsługa długów wewnętrznych wynosić będzie o 19.652.323 zł. więcej, niż w budżecie obecnie wykonywanym. Natomiast w dziale długów zagranicznych, preliminarz uległ zmniejszeniu ze względu na dewaluację niektórych walut.

W ciągu bieżącego roku budżetowego, dokonywano konwersji zadłużenia wewnętrznego. Konwersja ta jest jeszcze nie zakończona.

Złoto w rękach prywatnych

Zakaz handlu złotem i dewizami, ogłoszony latem 1936 r. w pierwszym półroczu nie dał efektu pod względem napływu złota. Dopiero teraz rozpoczął się pewien napływ złota i nastąpiło pewne wzmocnienie Banku Polskiego. Znajdujące się w kraju w rękach prywatnych złoto szacowane jest na około 300.000.000 złotych w złocie.

Na zapytanie pos. Hołyńskiego, oświadcza p. Hutten-Czapski, że akcja konwersji kończy się 15 maja. Jeżeli chodzi o konwersję pożyczki narodowej, to zawiodła ona cokolwiek nadzieje, bo nie skonwertowano tych ilości, o jakich myślano.

Przemówienie wice-premiera

Ostatni po krótkiej rozprawie przemawiał p. wicepremier Kwiatkowski. Stwierdza on, że równowaga budżetu zwyczajnego pozwoliła na osłabienie tempa zadłużenia. W roku 1936 mimo intensywnego ruchu inwestycyjnego, zadłużenie wzrosło o około 200 milionów złotych, podczas gdy w okresie 4-ch lat poprzednich wzrost sięgał rocznie 400—450 milionów. W chwili obecnej wszystkie banki wykazują stosunkowo dużą płynność, która oczywiście zmaleje na wiosnę, gdy przyjdzie okres wzmożonego ruchu inwestycyjnego.

Jeśli chodzi o dewaluację, to przy obecnej rosnącej tendencji zwyżkowej cen, skok cen mógłby przekroczyć całą marżę dewaluacyjną. Gdyby zarobki i płace zaczęły zwyżkować w okresie, w którym wszyscy pozbawieni byliśmy rezerw, a więc skarb państwa i wszystkie przedsiębiorstwa gospodarcze, to skutki dewaluacyjne byłyby zjedzone bardzo szybko. Po skrupulatnych obliczeniach — mówi p. minister — doszliśmy do stwierdzenia, że dewaluacja w okresie poważnych prac inwestycyjnych musiałaby wpłynąć na dalszy bardzo znaczny wzrost budżetu brutto i wytworzyć silne napięcie deficytowe. Skoro nie byłoby rezerw na pokrycie tego deficytu, nie pozostałoby nic innego, jak tylko zwaloryzować podatki, a jeżeli przypadkiem przy tej bardzo śliskiej operacji posunięto by się np. w poborach urzędniczych o krok za daleko, to musianoby podatki jeszcze nadwaloryzować, co mogłoby pogorszyć bardzo znacznie całą sytuację w Polsce.

Łagodzenie przepisów dewizowych

Nasze przepisy dewizowe przechodzą proces pewnego łagodzenia. Początkowo były istotnie bardzo rygorystyczne i niewątpliwie mogły utrudniać życie gospodarcze. Dziś łagodzimy je, zwłaszcza jeżeli chodzi o cele ściśle gospodarcze. Akcja reglamentacji dewiz łącznie z poprawą koniunktury przyniosła dość poważne wzmocnienie podstaw naszej instytucji emisyjnej.

Następnie komisja przeszła do omawiania budżetu monopoli państwowych.

Gwałtowny orkan na Atlantyku

Tonące łodzie, kutry i okręty

Statek angielski pod Bilbao wyleciał w powietrze

LIZBONA, 29. 1. Straszny orkan, który od dwóch dni szaleje wzdłuż wschodnich wybrzeży Atlantyku od Cap Finistere do przylądka Dobrej Nadziei spowodował w jednym tylko porcie portugalskim Leixoes zatonięcie 23 łodzi i kutrów. Z pośród większych statków, poważniejszych uszkodzeń doznał parowiec norweski „Ingria" i okręt holenderski „Jong Jacobus", który wczoraj rano rzucony został na skały. Okręt brazylijski „Santos", który ma poważnie uszkodzone maszyny, może być każdej chwili rzucony na podwodne skały. Na pokładzie „Santos" znajduje się 100 pasażerów z Ameryki Południowej. Pod Bilbao angielski statek o pojemności 4000 ton zepchnięty został przez burzę na pole minowe i natrafiwszy na minę wyleciał w powietrze. Statek sowiecki „Borodin", znajdujący się na wodach Atlantyku wysyłał w środę sygnały S. O. S. Od tego czasu wszelki słuch o statku zaginął.

LIZBONA, 29. 1. Statek holenderski „Jong Jacobus", który 20 mil na zachód od wysp Berlengas na zachodnim wybrzeżu Portugalii rzucony został na skały podwodne, zatonął. Załoga statku została uratowana przez parowiec holenderski „Achilles".

Burza na wschodnich wybrzeżach Atlantyku, objęła również francuskie wybrzeże śródziemnomorskie, szczególnie strefę Jasnego Brzegu. Wskutek huraganowych wichrów szalejących nad Niceą i okolicą odłożono rozpoczęcie uroczystości karnawałowych. Silne burze szaleją również na wybrzeżu północno-afrykańskim w pobliżu Rabatu i Tangeru.

Burze śnieżne nad Polską

Opóźnienia pociągów

Tramwaje w Warszawie chodzą „stadami"

W piątek od najwcześniejszych godzin rannych padał śnieg przy gwałtownych wiatrach z kierunków wschodnich, przechodzących w burze śniegowe. Szczególnie duże opady śnieżne zanotowano w południowych dzielnicach kraju. Burza śnieżna ogarnęła Kraków, Lwów, Przemyśl.

Na Śląsku padający od wczoraj gęsty śnieg utworzył w szeregu miejscowości zaspy śnieżne, utrudniające w dużym stopniu komunikację. Kilka pociągów dalekobieżnych oraz pociągi lokalne nadeszły do Katowic z opóźnieniem. Również komunikacja tramwajowa i autobusowa jest utrudniona.

Nad Warszawą od rana przechodziły gwałtowne burze śnieżne. Około godziny 8-ej rano Warszawę spowiły gęste chmury. Wozy tramwajowe, które wyjechały na miasto z powodu tworzących się zasp i panujących ciemności posuwały się b. wolno. W niektórych dzielnicach przerwano na czas dłuższy komunikację tramwajową. W ciągu całego dnia po mieście kursowała zwiększona ilość pługów śnieżnych oczyszczających tory. Pomimo tego ruch tramwajowy był w ciągu całego dnia zdezorganizowany. Tramwaje chodzą bardzo nieregularnie przeważnie „stadami".

Burza śnieżna dała się bardzo dotkliwie we znaki w komunikacji podmiejskiej. Pod Warszawą szczególnie gęsty śnieg padał w okolicach Pruszkowa. Spowodowało to szereg opóźnień pociągów podmiejskich. Komunikacja autobusowa była również bardzo utrudniona.

Mimo dnia targowego dowóz nabiału i żywności z prowincji był minimalny. Spowodowało to dość znaczny wzrost cen.

W dniu dzisiejszym według przepowiedni Pima trwać będą nadal opady śnieżne przy silnych wiatrach z kierunków wschodnich.

Proces moskiewski

W Moskwie dzieją się rzeczy niesamowite. Już w zeszłym roku proces Zinowiewa i towarzyszy, zakończony uroczystym rozstrzelaniem skazanych, wzbudził w Europie sensację. Dzisiaj znowu proces Radka i towarzyszy o spisek na życie Stalina i innych, o zdradę, o sabotaż i porozumienie z Niemcami, który — być może — zakończy się znowu jakąś uroczystością w podziemiach G. P. U., zwraca uwagę wszystkich na to, co się odbywa w Rosji.

Przyznajmy, że o tym, co się w Rosji naprawdę dzieje, dzisiejsza Europa wie mniej więcej tyle, co za czasów nawały tatarskiej wiedziała o tym, co się działo we wnętrzu państwa Tamerlana. Z tego korzysta rząd moskiewski, dając Europie takie widowiska, jakie tylko mu są dogodne. Dopiero, odrzuciwszy wszelkie dekoracje zewnętrzne, można z większym prawdopodobieństwem odgadywać istotną treść tego, co się obserwuje.

Pamiętamy, jak to przed kilku laty dokonał się wśród komunistów moskiewskich głośny rozłam, z którego wyłoniła się opozycja Trockiego. W okresie, gdy każda myśl opozycyjna w Rosji kończyła się w podziemiach G. P. U. opozycjonista Trocki, który rozłamem rzekomo zagroził bezpieczeństwu rządów sowieckich, został potraktowany z braterską łagodnością i po krótkim internowaniu z pełnymi honorami zesłany za granicę. Tam niebawem założył czwartą międzynarodówkę i nic mu się nie stało.

Rozłam rosyjski dokonał się na tle poglądów na sprawę organizowania rewolucji światowej, czyli t. zw. światowego października. Trocki chciał robić rewolucję zaraz, a ci, którzy niebawem postawili na czele Stalina, chcieli naprzód do zadania przeprowadzenia rewolucji światowej przygotować Rosję. Dziwnym trafem ta rozbieżność w partii komunistycznej pokrywała się dokładnie z dwoma na tę sprawę poglądami wśród światowego żydostwa, ujawnionymi w r. 1933, gdy to Hitler przyszedł do władzy w Niemczech.

Rosja Stalina weszła całą parą w głąb życia politycznego Europy. Znalazła się w Lidze Narodów, zawarła sojusz z Francją i z Czechosłowacją, poszukała oparcia w czerwonym rządzie hiszpańskim. Równocześnie Trocki na własny rachunek za pośrednictwem czwartej międzynarodówki organizował ruchy rewolucyjne w Europie: powstanie w Wiedniu, a potem strajki okupacyjne i bolszewizację Francji, komunizowanie Hiszpanii. Rząd sowiecki odżegnywał się od jego działalności, ale ciągnął z niej bezpośrednie korzyści.

Ta zbieżność posunięć Rosji urzędowej i międzynarodówki Trockiego poczęła się rzucać w oczy. Trzeba było zrobić coś takiego, coby przekonało Europę, że Trocki — to wróg rządu sowieckiego. Oto przyczyny ukryte pierwszego procesu moskiewskiego.

Nie zapomnieliśmy jeszcze, jak to oskarżeni kajali się i upadlali przed jawnym sądem i przyznawali, że z polecenia Trockiego organizowali zamachy na dygnitarzy moskiewskich i dążyli do przewrotu. Potem nastąpiło demonstracyjne wystrzelanie skazanych. W całej Europie rozległ się huk strzałów rewolwerowych. Czy naprawdę pozbawiły „zdrajców" życia — trudno wiedzieć. Ale Europa uwierzyć musiała, że rząd Stalina i organizacja Trockiego — to nieprzejednani wrogowie.

(Dokończenie na str 2-ej)

Zwłoki

w bryle lodu

Podczas koszenia trzciny na bagniskach pod Rynarzewem znaleziono zamrożone w bryle lodu zwłoki młodej kobiety, które były przywiązane prowizoryczną linką skręconą z fartucha do przybrzeżnego drzewa. Jak się okazało, były to zwłoki 20-letniej Gringerówny z Rynarzewa. Według wszelkiego prawdopodobieństwa Gringerówna popełniła samobójstwo, wieszając się na drzewie, zwłoki następnie osunęły się do wody i zamarzły w bryle lodu.

Ostatnie dni

wiceministra Kaweckiego

Podana przed kilku dniami przez „ABC" wiadomość o ustąpieniu wiceministra Kaweckiego potwierdza się. P. Kawecki ma opuścić swe dotychczasowe stanowisko w pierwszych dniach lutego. Opinia narodowa przyjmie ustąpienie p. Kaweckiego jako fakt ze wszechmiar pożądany.

Trybuna przyjaciół i przeciwników

Ministerstwo Przebudowy Społecznej

W miesięczniku politycznym „Nowy Ład“ (Nr. 1/V) p. Franciszek Stoch pisze między innymi w artykule pod powyższym tytułem:

Zabagnione stosunki

Coraz powszechniejsze staje się zrozumienie, że odrodzenie gospodarcze Polski zależy od uporządkowania zabagnionych stosunków na wsi. Jeżeli ludność wiejska, dźwignąwszy się odpowiednio, ma opanować miasta, i zrobić je polskimi, trzeba, prócz innej działalności, stworzyć odpowiednie ku temu warunki prawne.

Chodzi o podźwignięcie wsi, o gospodarkę w głąb, o pobudzenie i spotęgowanie energii jednostek, o zwolnienie wsi z nadmiaru ludności, o przesunięcie tego nadmiaru do miast, do handlu i ku przemysłowi.

Ministerstwo Przebudowy Społecznej

W obliczu czekających teraz na rozwiązanie zagadnień okazuje się w wyższym stopniu konieczne specjalnie tym celom poświęcone Ministerstwo Przebudowy Społecznej. Ono dźwigając i porządkując wieś, miało by równocześnie za zadanie skierować masy chłopskie do miast, oraz zlikwidować sprawę żydowską. Siłą rzeczy Ministerstwo Przebudowy Społecznej koncentrowało by akcję propagandową, pod jego kontrolą znajdował by się Bank Przebudowy Społecznej i Likwidacyjne Towarzystwo Polsko - Żydowskie dla rozrachunków z przejęcia mienia żydów emigrujących, operujące listami zastawnymi, ad hoc emitowanymi. Ministerstwu temu podlegały by Izby Przebudowy Społecznej, powstałe w miejsce dotychczasowych Izb Handlowo - Przemysłowych, Izb Rolniczych, tudzież Izb Rzemieślniczych. Wykonywanie agend bieżących i podporządkowanie dla kontroli tych agend ministrom resortowym było by zadaniem do szczegółowego rozwiązania.

Spółka wiejska

Najniższą komórką organizacyjną w zarysowanym planie przebudowy była by „spółka wiejska“ o nowym typie prawnym.

Zadaniem zrzeszeń wiejskich będzie: wspólny zakup narzędzi rolniczych, nasion, nawozów sztucznych i t. p. — wspólna przeróbka i sprzedaż produktów, — wspólne domy ludowe, łaźnie i t. d.

Elementem koniecznym dającym spółce zaufanie, byłoby nadanie jej charakteru podmiotu prawa, wyodrębnienie pewnej masy, jako majątku spółki (wspólne narzędzia rolnicze, domy ludowe, łaźnie, wkłady gotówkowe) i solidarna, lecz tylko do wysokości udziałów odpowiedzialność uczestników za zobowiązania spółki.

Organizacja spółek

W przebudowie organizacyjnej trzeba umożliwić należenie takich spółek w charakterze członków do spółdzielni. Spółki były by dobrowolne. Podnietą i zachętą do ich tworzenia były by kredyty w Banku Przebudowy i możność należenia do spółdzielni hurtowej. Obowiązkowa kontrola instruktorów Izby Przebudowy Społecznej, uzupełniona akcją propagandowo - wychowawczą, pozwoliła by na podciągnięcie spółek do właściwego poziomu.

Władze skarbowe

W ten sposób dał by się utworzyć pomost między wytwórczością jednostkową, a rolą hurtowni, która przypaść powinna w udziale spółdzielniom. Oczywiście mowy być nie może, aby władze skarbowe traktowały podatkowo spółki rolnicze jako odrębne jednostki, bo wtedy cała idea się załamie. Chodzi o jak najprostszą formę organizacji, bez skomplikowanych ksiąg handlowych i t. p. i w ogóle o zbiorową współpracę, której podatkami paraliżować nie wolno. Indywidualne obciążenie każdego uczestnika z jego dochodów osobistych powinno całkowicie dla Skarbu wystarczać.

Nieoczekiwane skutki romansu
eks-króla Edwarda VIII i p. Simpson
Projekt zmian w angielskim prawie rozwodowym

Jak wiadomo, prawo angielskie w zasadzie nie dopuszcza rozwodu. Jedynym wyjątkiem z ogólnej reguły jest wypadek, jeżeli jednej ze stron uda się udowodnić dokonanie zdrady małżeńskiej przez współmałżonka. Dlatego, jeżli nawet współmałżonkowie dojdą do porozumienia w sprawie rozejścia nie mogą przeprowadzić rozwodu inaczej, jak tylko drogą odegrania komedii zdrady.

W pobliżu Londynu leży malutkie miasteczko Bray, liczące 8.000 ludności. Dobrobyt mieszkańców tego miasteczka uzależniony jest od swoistego procederu, który wywołuje właściciel miejscowego „Hotelu Paryskiego“, ułatwiając parom małżeńskim uzyskanie rozwodu.

Na usługach hotelu znajduje się kilkanaście ładnych dziewcząt, które za wynagrodzeniem odgrywają komedię bałamucenia przybyłych panów. „Rozwodowa girlsa“, jak są nazywane owe dziewczęta, musi zachowywać się bez zarzutu i oczywiście nie ma prawa popełnić czynu, o który ją oskarżają.

Małżonek, który musi udowodnić swą „niewinność“ wynajmuje tu pokój, nad rankiem do pokoju tego zgłasza się girlsa rozwodowa, po chwili gość dzwoni na służbę i każe podać sobie śniadanie. Lokaj albo pokojówka, która mu usługuje, zna osobiście girlsę i dowodzi następnie na procesie, że zastała pana X w sytuacji, świadczącej o zdradzie.

Po rozwodzie małżonków Simpson „Hotel Paryski“ stał się znany na całym świecie. Stoi on na samym brzegu Tamizy. Jest to dwupiętrowy budynek w stylu epoki Tudorów i posiada zaledwie 20 pokojów gościnnych. Należy zaznaczyć, że hotelik ten leży zaledwie o 8 mil ang. od zamku Windsor i nie wiele dalej od Fortu Belvedere, ulubionej rezydencji Edwarda VIII-go.

Gdy w pewien piękny dzień lipcowy w księdze hotelowej zapisało się małżeństwo Simpson, przy czym rolę pani Simpson spełniała jedna z „girls rozwodowych“, w angielskich sferach prawniczych powstała myśl o konieczności zreformowania prawa rozwodowego, przez wprowadzenie stosownego przepisu upoważniającego sędziego do wniknięcia, czy małżonek przychwycony na zdradzie, nie działa w porozumieniu ze swą żoną i czy zdrada nie jest tylko fikcją, obliczoną na wyprowadzenie w pole władz wymiaru sprawiedliwości.

Zniszczenie życia rodziny w Sowietach

W moskiewskich „Izwiestiach“ publicysta sowiecki Zoricz zamieścił obszerny artykuł, traktujący duży upadek życia rodzinnego w Rosji Sowieckiej. Na ten zastraszający upadek życia rodzinnego, podkopującego zdrowe podstawy narodu, wpłynęły przede wszystkim zbyt wielka ilość zawieranych przez jednego osobnika związków małżeńskich oraz całkowita przeważnie przypadkowość tych małżeństw. Zoricz cytuje dziesiątki przypadków rejestracji związku małżeńskiego tylko po jednym dniu znajomości. Podkreślić się jednak musi, że Zoricz w przeciwieństwie do innych publicystów nie obciąża wyłącznie mężczyzny. Kobiety również ponoszą, zdaniem jego, nie mniejszą odpowiedzialność za lekkomyślny stosunek do obowiązków mężatki i matki. Po omówieniu, ile w tym winy jest kobiet i mężczyzn, wyraźnie stwierdza, że największą winę ponosi system, który doprowadził do takiego rozkładu moralnego.

Proces moskiewski

(Dokończenie ze str. 1-ej)

A teraz drugi proces moskiewski, który jeszcze się toczy. Jego cele są inne; widać to już z dotychczasowego przebiegu rozpraw. Oskarżeni zachowują więcej godności, niż w pierwszym procesie, choć również przyznają się do zarzucanych im czynów. Ale nacisk oskarżenia idzie w innym kierunku, istotnym jego zamiarem to związanie w opinii zachodniej Europy działań Trockiego z wojennymi przygotowaniami Niemiec. Jest to więc posunięcie w kierunku dalszego organizowania „frontu antyfaszystowskiego“, w tej chwili znajdujące łatwo wiarę wobec znanych i głośnych niemieckich zbrojeń. W ten sposób proces obecny ma zrzucić na Niemcy moralną odpowiedzialność nie tylko za ich zbrojenia i postawę wojenną, ale i za wszelkie wichrzenia rewolucyjne czwartej międzynarodówki.

Niebawem w podziemiach G. P. U. ozwie się znowu huk strzałów rewolwerowych. I znowu nie będziemy wiedzieć, co ze skazanymi stało się naprawdę. Ale opinia Europy utrwali się w przekonaniu, że między Stalinem, a Trockim trwa walka na śmierć i życie, zaś jedynym wichrzycielem w Europie — to Niemcy i wszelkiego rodzaju „faszyzm“. Niemcy już raz wysłały Trockiego do Rosji. Czemużby nie?

Europa uwierzy, że rząd moskiewski z organizowaniem światowego października nie ma nic wspólnego, że komunizm — to pokojowy baranek.

T. G.

Elektrotechnika na Wiosennych Targach Lipskich 1937

W ramach Targów Technicznych w Lipsku, które w roku bieżącym odbędą się od 28 lutego do 8 marca grupa wystawców elektrotechnicznych produktów jest największą. Obejmie ona wszystkie największe i znane na całym świecie wytwórnie elektrotechniczne w Niemczech. Udział wystawców w roku bieżącym będzie okrągło o 15 proc. większy niż w roku 1936. Dwie olbrzymie hale służą wyłącznie do wystawiania wyrobów, które odniosły największe sukcesy: a mianowicie: „Pałac Elektrotechniki“ (Hala 10) oraz całkowicie przebudowana i odnowiona specjalnie na Wiosenne Targi 1937 Hala nr. 4

Dział elektrotechniki reprezentowany jest przez przeszło 500 wystawców, przy czym nie brakuje w nim ani jednej gałęzi. Wystawione będą dynamomaszyny, całkowite wyposażenie dla elektrowni, jak również motory elektryczne od najsłabszych do najsilniejszych. Technika meldowania na odległość oraz urządzenie sygnalizacyjne są na Targach Lipskich zawsze traktowane ze specjalną pieczołowitością. — Właściciele sklepów elektrotechnicznych zainteresują się specjalnie materiałem instalacyjnym dla słabych i silnych prądów, aparatami radiowymi, jak również częściami zapasowymi do tychże. Przemysł radiofoniczny jest zawsze doskonale reprezentowany na Targach w Lipsku i wystawia takie aparaty, które cieszą się doskonałym pokupem na rynkach. Na szczególne uwzględnienie zasługują najróżnorodniejsze aparaty i przyrządy zupełnie nowych typów dostosowane do potrzeb handlu, rzemiosła oraz prywatnego domu; na Targach Lipskich wszyscy zainteresowani będą mogli je po raz pierwszy oglądać. Bardzo ważny dział elektrycznego oświetlenia i ogrzewania również nie został pominięty.

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 289.50; Berlin (sprzedaż 212.78, kupno 211.94); Brukseia 89.05; Gdańsk 100.00; Kopenhaga 115.75; Helsinki (sprzedaż 11.47, kupno 11.41); Londyn 25.91; Nowy Jork 5.28 i 1/4; Nowy Jork (kabel) 5.28 i poł; Oslo 130.20; Paryż 24.65; Praga (sprzedaż 18.45, kupno 18.35); Sztokholm 133.60; Zurych 120.90; Wiedeń (sprzedaż 99.20, kupno 98.80).

Papiery procentowe: 4 proc. poż. konsolidacyjna (większe) 51.50—51.75 —51.63 (drobne) 49.50 — 49.63; 7 proc. poż. stabilizacyjna odcinki po 1.000 i 500 dol. 443.00, kupno od dol. 1.000=zł. 145.66; 3 proc. poż. prem. inwestyc. I em. 64.00, II em. 64.75; 3 proc. poż. prem. inwestycyjna seriowa II em. 83.50; 4 proc. państw. poż. premiowa dolarowa 46.75; 5 proc. konwersyjna 54.00; 8 pr. L. Z. Tow. kred. przem. pol. punt. 91.00 w procentach); 4 i pół proc. L. Z. ziemskie seria V 49.00; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 54.75.

Akcje: B. Polski 108.00; Lilpop 12.60; Starachowice 31.75.

W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1.60; 100 kopiejek w bilonie rosyjskim 0.72; gram czystego złota 5.9244.

W obrotach prywatnych: 3 proc. renta ziemska (1.000 zł.) 76.50; pożyczki dolarowe: 8 pr. poż. z 1925 (Dillonowska) 64.25 — 64.75 (w proc.); 7 proc. poż. śląska 55.75 (w proc.); 7 proc. pożyczka m. Warszawy (Magistrat) 55.50 (w proc.).

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita 28.00—29.00; pszenica zbierana 27.50—28.00; żyto eksportowe 22.25—22.50; żyto I st. 22.25—22.50; żyto II st. 22.00—22.25; owies eksportowy 19.25 — 19.50; owies I st. 19.00 — 19.50; owies II st. 18.25 — 18.75; jęczmień brow. 25.50—27.50; jęczmień I gat. 23.75—24.25; jęcz. II gat. 22.75—23.25; jęczmień III gat. 22.00 — 22.50, groch polny 21.50—22.50; groch Victoria 26.00—28.00; wyka 20.00—21.00; peluszka 21.00—22.00, seradela podwójnie czyszczona 25.00—26.00; seradela targowa 22.00—23.00; łubin niebieski 13,00—15,50, łubin żółty 13,00 —15.50, rzepak zimowy 54.00—55.00, rzepik zimowy 52.00—53.00; rzepak letni 51.00—52.00; rzepik letni 48.50 —49.50; siemię lniane 45.00—46.00; koniczyna czerw. sur. bez gr. kanianki 105.00—120.00; koniczyna czerw. bez kan. o czyst. 97 proc. 135.00—140.00; koniczyna biała surowa 110—120; czyst. 97 pr. 125.00—140.00; mak niebieski 71.00—73.00; mąka pszenna gat. I wyciągowa 44.50—45.50; mąka pszenna gat. I-A 43.00—44.00; mąka pszenna gat. I-B 41.00—42.00; mąka pszenna gat. II-A 38.00—39,00; mąka pszenna gat. II-B 36.00—38.00; mąka pszenna pastewna 22.50—23:50; mąka żytnia wyciągowa 32.25—33.25; mąka żytnia gat. I 32.75—33.75; mąka żytnia gat. II 27.25 — 28.25; mąka żytnia razowa 26.25 — 27.25; mąka żytnia poślednia 20.25—20.75; otręby pszenne grube 16.25—16.75; otręby pszenne średn. 14.75—15.25, otręby pszenne miałkie 14.75—15.25, otręby żytnie 14.25—14.50; makuchy lniane 23.00—23.50; makuchy rzepakowe 18.50—19.00.

Ogólny obrót 1471 ton, w tym żyta 130 ton. Tendencja mocniejsza.

W. SAWICKI 30)

WALKA O SZTUCZNĄ ZORZĘ

Powieść

Rozanow wstał, przeszedł się po pokoju, i stanął w końcu przed Pawłem.

— Rzecz jest nadzwyczaj prosta. Na kilka dni... pańskiego brata... wyłączymy z akcji. Na tak długo... dopóki my układów naszych ostatecznie nie ukończymy... Zrobimy go nieszkodliwym, to jest... troszkę go... przymkniemy! Sami nie potrzebujemy tego robić. Wystarczy tylko zwrócić na niego uwagę tych panów z tajnej służby... i powiadomić ich, że przyjechał do Charbina jedynie w celu zerwania układów i przeszkodzenia sprzedaży Kryzonu, co zresztą odpowiada prawdzie! I że on najął wykonawców dzisiejszego napadu, którzy włamali się do mieszkania podczas naszej bytności w Klubie, a spłoszeni, nie zawahali się zamordować biednego Czu-Fei. To wystarczy!

Paweł patrzał na Rozanowa wielkimi oczami.

— Chyba... pan sam w to nie wierzy... co pan mówi...

Rozanow roześmiał się.

— Naturalnie, że nie... ale panowie z tajnego oddziału uwierzą, jeżeli im się sprawę sprytnie przedstawi. — A do czasu, zanim się uda bratu pańskiemu dowieść swej niewinności, będziemy mięli kilka dni do rozporządzenia. Mam nadzieję, że przez ten czas dojdziemy do ugody z generałem Nagato, a może nawet z Mac-Gerry'm

Paweł nic nie odpowiedział. Po raz pierwszy poczuł wstręt do Rozanowa. Ten człowiem w swym nieprzebieraniu w środkach posuwa się za daleko... tak daleko, że Paweł nie może mu już nadążyć.

— Pan myśli, że to będzie dostateczny powód do aresztowania go... jeżeli my... to jest, jeżeli pan złoży takie oskarżenie?

Rozanow wzruszył ramionami.

— Na wszelki wypadek, żeby już być pewnym, można będzie trochę... dopomóc! W hotelu „Modern“ jest pewien człowiek, nazywa się Majski. Znam go, dosyć jest czuły na uścisk ręki, o ile ta ręka nie jest pusta. Włoży mu się jakiś banknot w rękę — można coś do tego dołączyć... jakiś rysunek na przykład, może plan naszego domu, z dokładnym oznaczeniem pokoju, zwłaszcza tego tutaj, a na miejscu gdzie stoi kasa. można będzie postawić krzyżyk, mały krzyżyk czerwonym ołówkiem. To bardzo ładnie wygląda. Jeżeli ten papierek, taki planik orientacyjny znajdzie się w pokoju pańskiego brata, między jego rzeczami, a znajdą go podczas ewentualnej rewizji po jego uwięzieniu, czy nie mógłby być do pewnego stopnia kompromitującym? Jak pan myśli?

Zimny dreszcz przebiegł po krzyżach Pawła, nic nie odpowiedział, tylko patrzył uparcie na swoje vis-a-vis, jakby pierwszy raz widział tego człowieka.

— Pan się dziwi, Pawle Włodzimirzowiczu, to takie małe... sztuczki, jakich często używa się w Moskwie, z doskonałym zresztą skutkiem.

Paweł milczał, nie był w stanie odpowiedzieć.

— Niech się pan nie boi, Pawle Włodimirzowiczu, to tylko przejściowo, prawdopodobnie na kilka zaledwie dni, mały środek ostrożności, który mu przeszkodzi robić głupstwa. Zresztą pański brat jest niewątpliwie dość sprytny i sam się już wyplącze z tej afery. Japończycy zresztą są bardzo kulturalni, i na pewno przyzwoicie się z nim będą obchodzić.

Usiadł przy biurku i zaczął kreślić jakiś rysunek na kawałku papieru.

— Może pan ma czerwony ołówek, Pawle Włodimirzowiczu? Czerwony ołówek, to bardzo ważne!

— Niech pan to zostawi, Siergieju Michałowiczu! — szorstko odezwał się Paweł.

Wstał, włożył ręce do kieszeni od spodni i zaczął wielkimi krokami chodzić po pokoju. Doświadczał bardzo nieprzyjemnego uczucia.

— Nie chcę tego! Nie chcę, żeby... żeby w ten sposób postąpić z moim bratem... żeby miał być jak złoczyńca więziony! Znajdziemy inne środki, żeby mu przeszkodzić w jego zamiarach. Ale ten sposób — wskazał ręką na rysunek — nie, te sposoby odrzucam, nie chcę z tym mieć nic do czynienia!

Rozanow obrócił się zdziwiony.

— Od kiedyż to jest pan tak delikatnie nastrojony? — zapytał ironicznie. — Czy pan jest tak mocno przekonany, że brat pański powodowałby się względem pana taką samą delikatnością, aby tylko móc osiągnąć to, do czego dąży?

— Ostatecznie, mój brat ma w tej sprawie mniej więcej słuszność, Siergieju Michałowiczu. Nie można mu zarzucać, by niepoprawnie postępował. Broni tylko swej sprawy, tak jak rozumie. Niestety, ta jego sprawa w obecnej sytuacji stoi w tak jaskrawym przeciwieństwie do naszych interesów, ale...

Rozanow przerwał, mówił wolno, tonem prelekcji.

— Pan mnie nie zupełnie dobrze zrozumiał, Pawle Włodimirzowiczu. Nie tylko stronę materialną tej sprawy miałem na myśli, mam raczej wrażenie, że pański brat ma zupełnie inne jeszcze zamiary.

Paweł popatrzył na Rozanowa... nic go nie rozumiał.

(D. c. n.).

To jest tak

„USPOKOJENIE"

Oficjalna PAT donosi o tym, że w powiecie wysoko - mazowieckim nastąpiło uspokojenie. Ma to być rzekomo skutek zastosowania Berezy. Dlatego też władze uznały za możliwe zwolnienie adw. Jursza z Berezy.

Bardzo się cieszymy, że uspokojenie nastąpiło. Uważamy bowiem, że ostra i energiczna walka z żydami powinna być dziś prowadzona właśnie w atmosferze spokoju, a że właśnie żydom zależy na wywołaniu niepokoju. Tylko, że nie wierzymy w to, by uspokojenie było trwałe. Niejednokrotnie bowiem byliśmy już świadkami niepokoju i następującego potym „uspokojenia" do którego doprowadzano środkami administracyjnymi.

Historia jednak powtarzała się od początku. Jedyne trwałe uspokojenie może nastąpić wtedy, kiedy społeczeństwo zrozumie, że rozpoczęto budowę takiego ustroju, w którym dla żydów nie będzie już miejsca, a wobec tego będą oni zmuszeni do opuszczenia Polski.

Zbereźnic wa...

POKAZ CENZURY

Cieszące się takim powodzeniem w naszym Sejmie pokazy, mają być zastosowane do wszystkich dziedzin życia politycznego i społecznego.

Tak więc po pokazie policji oraz po pokazach zakładów lotniczych, podobno członkowie rządu będą mieli wielką mowę o wolności prasy w Polsce i zaproszą Sejm na pokaz cenzury.

Pokaz będzie się składał z normalnej pracy cenzora. Dostarczone będą dzienniki opozycyjne, na dany sygnał pójdą w ruch ołówki i nożyce cenzorów i oto z wielu przykrych wiadomości i pełnych defetystycznej krytyki — artykułów tworzą się piękne białe plamy, które malowniczo ozdabiają jednostajnie zadrukowane czarnymi czcionkami kolumny. Jednocześnie tekst nabiera bardziej objektywnego sensu. Tam np., gdzie napisane „dyczo jest, ale nie bardzo", cenzura skreśla „ale nie bardzo" i złośliwy nieudolnie skonstruowany dowcip opozycyjny przekształca się na zdanie objektywnie oświetlające rzeczywistą rzeczywistość w Polsce.

Prawdopodobnie w uznaniu wielkiej twórczej pracy cenzury zostanie powiększony personel tej instytucji, przy tym na wolne stanowiska przyjmowane będą osoby, mogące się wykazać egzaminem Cechu Krawieckiego z biegłego i szybkiego władania nożyczkami. R. REZA

Trzy oficjalne ery we Włoszech

We Włoszech, prócz przyjętej w całym świecie cywilizowanym daty chrześcijańskiej ery, obowiązuje również oficjalnie na wszystkich dokumentach oficjalnych i pół oficjalnych data ery faszystowskiej. Erę faszystowską oblicza się od daty marszu faszystów w r. 1922 na Rzym. W r. b. rok faszystowski nosi cyfrę XV. Wkrótce jednak ma być wprowadzona trzecia data — ery imperium. Liczyć się ona będzie od dnia 1 stycznia 1936 roku. Na dokumentach włoskich będą stale trzy daty: 1937 — XV — II.

Na szlakach Bliskiego Wschodu

„Polak i... nie żyd?"

(Od własnego korespondenta ABC z Bejrutu)

Coś dziwnego i niezrozumiałego: właściciel polskiego paszportu nie jest żydem! To się w głowach urzędników celnych, poczynając od portów morza Czarnego po przez porty Bliskiego Wschodu, pomieścić nie może.

Żeby to tylko tyle! Niestety i inne „przyjemności" jesteśmy zmuszeni dziedziczyć po żydach. W Konstantynopolu Polaków nie chcą puszczać na ląd. Żydki zanadto Turkom dokuczyły, a że żyd — to Polak, więc... Gorzej jest w portach palestyńskich. Tam w ogóle wysiąść nie można (gdy się jest przejazdem), zaś w nocy przychodzi do kabin policja, by sprawdzić czy jest się na miejscu. Pomysłowe żydki potrafiły nocą, przez okienka kabiny, skakać do wody (sic!) i w ten sposób przemycać się do „ziemi obiecanej". Nie pomoże twierdzenie, że nie jest się żydem. Tu posiadaczami polskich paszportów są tylko mieszkańcy Nalewek, Kołomyi, Grójca czy Białegostoku...

Nie umie pan po hebrajsku?

Jeszcze gorzej jest, gdy się jedzie przez Palestynę tranzytem. W porcie (Haifie czy Jaffie) w urzędzie paszportowym siedzi za stołem trzech urzędników: Anglik, Arab i żyd. Urzędnik żyd na widok polskiego paszportu odrazu zaczyna przemawiać po hebrajsku, a gdy widzi, że się go nie rozumie z wściekłością krzyczy:

„Pan Polak i nie rozumie po hebrajsku?"

„Nie. W Polsce język ten nie jest jeszcze urzędowym!"

„To będzie!!!

Bezczelność na którą tylko żyd może sobie pozwolić. Widocznie myśli, że wszyscy żydkowie polscy mieszkający w Palestynie i nie zmieniający z uporem godnym podkreślenia obywatelstwa polskiego (grupujący się w „polskim klubie" liczącym coś 150.000 członków) zjadą pewnego dnia na łono macierzy polskiej (za którą podobno w swojej ziemi obiecanej bardzo tęsknią) i wraz z innymi szabes - gojami stworzą u nas „wyzwoloną Jerozolimę". Bo jakże u nas było im dobrze! Ciaćkano się z nimi, głaskano — a w Palestynie te „chamy" Araby, bez kultury, wychowania twierdzą, że mogą się obyć bez rozumu, pieniędzy i wpływów żydowskich!

Zagranicą — nie krępują się

„Hebrajski będzie u nas językiem urzędowym!" to warto zapamiętać. To nie są słowa zastraszonego żydka — to słowa nowej, bolszewicko - palestyńskiej, folksfrontowej generacji. To słowa tych co wybierali Barlickiego Prezydentem m. Łodzi, co prowadzili i prowadzą antypolską kampanię na obu półkulach świata, co stawiają pomniki rozstrzelanym za zdradę w 1919 r. pińskim żydom. Tych — którzy stanowią 95 proc. komunistów „polskich", zdrajców, szpiegów, fałszerzy, lichwiarzy i macherów na szkodę państwa i obywatela naprawdę „Polskiego"

Ci tutaj — zagranicą, nie żenują się. Tu im nikt na Polskę psioczyć nie zabroni, a jeżeli do Polski tęsknią to nie do kraju, nie do ziemi naszej, lecz do interesów, do pieniędzy jakie robili na naszej głupocie; do wolności która pozwalała im być komunistami, bezbożnikami, siać ziarna zarazy i dezorganizacji. Do tego tęsknią bo tego im w Palestynie nie wolno, bo tam ich gnębią skuteczniej niż w Polsce, bo tyle pieniędzy zarobić na ciemnocie nie mogą. Muszą siebie oszukiwać — a to już daleko trudniej idzie; muszą sobą rządzić — a to już zupełnie nie idzie. Do tego się nie nadają.

Zdawałoby się, że wewnątrz kraju powinno być lepiej, że w pewnem oddaleniu od Palestyny rzeczy inaczej się przedstawiają — mrzonki! W takim Bagdadzie, w konsulacie Francuskim, każdy obywatel Polski jest traktowany jako — żyd!

„Poco pan przyjechał do Bagdadu?".

„Na święta?"

„Jakie święta?"

„Bożego Narodzenia!" (klient jest zdziwiony bo rzecz odbywa się w parę dni po świętach).

„Jakto? Przecież pan jest żyd!!!".

Propaganda

Oto legitymacja polskiego paszportu! — żyd! Polska to kraj żydów. Typ „polski" to ciemna brunetka z dużym nosem; typ „polaka" to arogancki żydziak w skórzanej kurtce. Innych tu nie znają, nie widują Polska mowa — to nalewkowski żargon; polskie tańce, to wytańcowywane do późnej nocy na pokładach statków majufesy; polska moralność — to żydowska niemoralność; polski nacjonalizm to burda, chamstwo, bałagan, pozbawiający dobrodusznych żydków pracy i pieniędzy — chamstwo!!!

Propagandę zrobili nam nasi „rodacy" z Nalewek iście swoistą. O Polsce wszyscy nad morzem Śródziemnem wiedzą jako o kraju żydowskich bolszewików, szulerów, szpiegów, fałszerzy, jako o jakiejś swoistej „żydowii", która niewiadomo dlaczego „Polską" się zowie. Tak jak we Francji utarło się mniemanie, że po ulicach Warszawy chadzają niedźwiedzie, tak i tutaj uważają, że Nalewki — to Polska, dziwią się jak można być Polakiem i nie żydem!

Smutne, jakżeż smutne dla zabłąkanego na tych rubieżach świata prawdziwego Polaka. Na każdym kroku trzeba się tłomaczyć, zapewniać, że Polska to nie heder czy ghetto.

Gdzie nasze tradycje?

Gdzież się podziały nasze tradycje z Bliskiego Wschodu? Gdzie tradycje Bema, Czajkowskiego, Zamoyskiego, Dembińskiego, Mickiewicza, Słowackiego, Manasterskiego, Szulca??? Teraz „polską" tradycją jest tradycja mahabeuszowskich żydziaków z pod znaku „bundu" czy Żabotyńskiego. Oni są tutaj „Polakami" par excellance.

Czyż nie słusznie byłoby, gdyby Ci nieliczni Polacy wyjeżdżający dziś na Bliski Wschód posiadali w paszporcie rubrykę „wyznanie" czy „narodowość"? Czyż nie słusznie byłoby przewietrzyć opinię o Polsce z żydowskich naleciałości? Czyż nie wstyd, gdy czyta się, że takie fałszerstwa, albo taką malwersację popełnił „Polak", w rzeczywistości jakiś szajgec z Nalewek! Czyż do tego stopnia ma nam być obojętne, że zgadzamy się, iż biorą nas za żydów, a żydów uważają za Polaków? Czyż gdyby brano nas za Rosjan czy Niemców nie byłoby z tego powodu nieprzyjemności, interwencji?

Czyżby nie zrobiono wszystkiego co możliwe, by w paszportach wyraźnie zaznaczyć, że jesteśmy POLAKAMI? Jesteśmy dobrymi obywatelami naszej Ojczyzny i nie dopuścimy do tego, by pod nasze imię podszywały się ciemne typy z żydowsko - bolszewickiej mafii.

Kolce bez róż

KATZENJAMER KATZENLOGERA

Prof. Kotarbiński, zamiast napisać po kilkunastu niezmiennych latach nowe skrypty logiki, opisał płaczliwie jak:

studenta żyda ustawiono tak nieludzko pod drzwiami, że klamka zmasakrowała mu czaszkę;

drugiemu za to, że szukał sygnatury w katalogu, złamano nos na dwoje;

wataha byków wpadła tygrysimi skokami do audytorium i wyrżnęła pięścią w stół, a potem wszystkich co do nogi.

Profesor stwierdza, że:

żydzi chodzący na Uniwersytet są bohaterami!

Żydzi siadający po prawej stronie są herosami przewyższającymi homerowych.

I radzi logicznie znieść we wszelkich dowodach osobistych rubrykę „wyznanie" oraz nadać wszystkim żydom polskie nazwiska.

A dlaczego by nie nadać wszystkim Polakom żydowskich nazwisk? Kotarbiński powinien to zapoczątkować i przeobrzezać się na — Katzenloger.

Monopartia nie pomoże

A kapitalizm bankrutuje

Żydzi się martwią

Dużo się rzeczy zmienia pod słońcem.

I „Gazeta Polska" też

Ewolucja psychiczna odbywa się w Polsce niesłychanie szybko. Nawet „Gazeta Polska" zajmuje się sprawą emigracji żydów z Polski i dochodzi do następujących konkluzyj:

Z powyższego zestawienia poczynań i projektów emigracyjno - kolonizacyjnych różnych organizacji żydowskich wynika jasno, że już obecnie istnieją wielkie możliwości dla rolnej emigracji żydowskiej z państw Europy środkowej i wschodniej.

Pod pewnym jednak względem trzeba „Gazecie Polskiej" przyznać rolę pionierską: wyznaczając żydów na szereg swych placówek zagranicznych „Gazeta Polska" zainicjowała pewną formę emigracji żydów z Polski.

„Żydzi się martwią"

„Nowy Dziennik" martwi się o kulturę i rozum polityczny Polski Pisze:

„Gdybyśmy walki tej nie podjęli i nie prowadzili jej aż do zwycięstwa — nie mielibyśmy spokojnego sumienia, że kiedyś, gdy mroki ciemnoty i obskurantyzmu opadną a wyłoni się duch prawdy i sprawiedliwości w życiu polskim — pokolenia polskie, które wstydzić się będą dzisiejszego okresu żydożerstwa — będą miały słuszny żal do nas, że pozwoliliśmy bez walki pogrzebać wspaniałe tradycje kultury i rozumu politycznego Polski".

O tradycję polską i rozum polityczny potrafimy dbać sami. Obejdziemy się w każdym razie bez żydowskich faktorów. A „Nasz Dziennik" niech się lepiej martwi, dokąd przenieść w niedługiej przyszłości wydawanie pisma i dokąd wyjadą z Polski jego czytelnicy.

Chaos p. Matuszewskiego

„Kurier Poranny" polemizuje z p. Matuszewskim, wskazując, że

„Środki, przy pomocy których p. Matuszewski pragnąłby uzdrowić kraj są nawrotem do liberalizmu, t. zn. do systemu, który w znacznej mierze wywołał nasze — i nie tylko nasze — bolączki gospodarcze. Jest to terapia przy pomocy bakcylów choroby, która nas powaliła.

Wobec tych sugestyj należy powiedzieć: nie na tej drodze szukać będziemy wyzwolenia z trudności gospodarczych. Musimy zdobyć się na skonstruowanie nowego systemu ekonomii narodowej, systemu, który by w przeciwieństwie do doktryny liberalnej, związanej z pewną (minioną) epoką, i odpowiadającej potrzebom pewnych (określonych) krajów — wyrastał organicznie z rzeczywistości polskiej i przynosił dyrektywę światowej działalności, skierowanej ku rozwojowi gospodarczemu narodu i państwa. Konstruując własny system ekonomii narodowej, musimy dokładnie zdawać sobie sprawę, że dotychczasowe formy życia gospodarczego i wyrosłe z nich doktryny należą do bezpowrotnej przeszłości, że koniecznością jest przystosowanie naszych idei i pojęć ekonomicznych do nowej fazy rozwojowej i że wszelka polityka, nieuwzględniająca w należytej mierze zmian, jakie zaszły w położeniu Polski i świata, musi doprowadzić do sytuacji, poza którą nie ma już nic innego, jak — chaos".

Musimy się w tym wypadku zgodzić z „Kurierem Porannym" System liberalny, za którym wypowiada się p. Matuszewski nie da się utrzymać. Tylko, że „Kurierowi Porannemu" niewątpliwie zbraknie odwagi do wyciągnięcia wszystkich konsekwencyj do zastąpenia ustroju liberalnego naprawdę czymś nowym

A porządek socjalistów

„Robotnik" przechwala się porządkiem i jednomyślnością, jakie rzekomo mogą panować w okresie socjalistycznym:

„Późno, bo tylko na tydzień przed Kongresem rozpoczęta dyskusja w prasie partyjnej i nieznaczna naogół dyskusja wewnętrzno - partyjna, nie wypływa z zaabsorbowania bieżącymi sprawami i nie dowodzi, zdaniem moim, słabego zainteresowania się zagadnieniami programowymi, lecz dowodzi właśnie jednomyślności, jednolitości w zasadniczych a nawet i we wtórnych sprawach".

Tylko co jest czynnikiem, stwarzającym jednolitość, jeśli ona naprawdę istnieje? Czy przypadkiem nie działające na terenie socjalistycznym jaczejki komunistyczne, co wszakże publiczną już jest tajemnicą.

A Express o karności

„Ekspress Poranny" wsiadł na większego konia i pisze na temat organizacji, montowanej z trudem przez pułk. Koca.

Organizacja bez dyscypliny nie jest wcale organizacją. Dlatego w przyszłej organizacji społeczeństwa niewątpliwie obowiązywać będzie dyscyplina i karność.

Naszym zdaniem nie brak dyscypliny, ale brak samodzielności i inicjatywy, jest największą naszą klęską. A tej bolączki nie rozwiąże najdoskonalej zmontowana organizacja monopartyjna.

W DNIU DZISIEJSZYM ZMUSZENI JESTEŚMY PRZERWAĆ ZE WZGLĘDÓW TECHNICZNYCH DRUK ODPOWIEDZI NA WIELKĄ ANKIETĘ WOJENNĄ „ABC". JUTRO ZAMIEŚCIMY ZNACZNĄ ILOŚĆ NOWYCH NADESŁANYCH NAM INTERESUJĄCYCH ODPOWIEDZI, M. IN. ODPOWIEDŹ ZNANEGO PUBLICYSTY KONSERWATYWNEGO, P. WŁADYSŁAWA STUDNICKIEGO

Odbijany



P. Sławek — P. Barlicki

Z tyg. „Szarża"

Ku czci Tetmajera

Audycja radiowa

W ubiegłym roku minęła 50-letnia rocznica ukazania się pierwszych utworów Kazimierza Przerwy-Tetmajera, świetnego poety i powieściopisarza, jednego z najpopularniejszych niegdyś pisarzy Młodej Polski. Przypomniało ją Polskie Radio odczytem Grzymały - Siedleckiego dnia 30-go grudnia ub. r. przy czym z okazji tego jubileuszu ofiarowało Tetmajerowi odbiornik. Zaznaczyć należy, że zgodnie z życzeniem poety — dostarczono mu malutki czterolampowy odbiornik typu amerykańskiego, taki, który nie zajmuje dużo miejsca i daje się wygodnie ustawić na nocnym stoliku przy łóżku.

Z okazji jubileuszu znakomitego poety Polskie Radio organizuje drugą audycję ku uczczeniu jego 50-letniej twórczości w dniu 13 lutego o g. 21.00. Tym razem audycja ta ukaże radiosłuchaczom poezję Tetmajera w muzyce. W wykonaniu męskiego chóru „Echa" oraz solistów: Wandy Rösler - Stokowskiej i Józefa Wolińskiego nadane zostaną utwory Walewskiego, Karłowicza, Czesława Marka, Mariana Rudnickiego, Z. Noskowskiego, Rączk, K. Szymanowskiego i Liszniewskiego. Kompozytorzy ci stworzyli wiele melodyj do słów Kazimierza Tetmajera.

Pożyteczna inowacja w szkole niemieckiej

W jednej ze szkół w Augsburgu wprowadzono pożyteczną inowację. Wszystkie znajdujące się w szkole przedmioty, (wysokość klamek u drzwi, kształt okien, ławki, stoły itp.) zróżniczkowane są w poszczególnych klasach i dopasowane do przeciętnego wzrostu ucznia danej klasy.

Tylko zwycięstwo idei narodowo-radykalnej obroni Polskę przed komuną

Balilla — szkoła charakterów

faszystowska organizacja młodzieży

(orespondencja własna)

Rzym, w styczniu.

Mussolini, zwracając się do młodzieży włoskiej tak pisze: „Młodzież faszystowska — oto dwa słowa, które rozbrzmiewają w sercach i napełniają dumą pokolenia Nowej Italii — czarnych koszul. Jakże nie zrozumieć, że młodzież wnosi w życie dar poezji, entuzjazm, bez którego duchy karłowacieją i rewolucje opadają".

Organizacja

Głębokim sentymentem i troską o dobro przyszłych pokoleń kierowany, zakłada duce w roku 1926 wielką organizację młodzieży L'Opera Balilla. Ma ona za zadanie czuwać nad wychowaniem młodych Włochów, dbać o ich rozwój intelektualny, duchowy i fizyczny.

Olbrzymią tą organizację, która dziś decyduje we wszystkich niemal sprawach, dotyczących najmłodszego pokolenia, a która pozostaje pod protektoratem szefa rządu, kieruje rada generalna, na czele której stoi prezes, vice-prezes, oraz 24 radców mianowanych dekretem królewskim na wniosek szefa rządu.

W każdej prowincji istnieje komitet prowincjonalny oraz komitety komunalne. Na czele poszczególnych formacyj chłopięcych stoją oficerowie wojskowi, oczywiście tacy, którzy znają młodzież i mają odpowiednie kwalifikacje do kierowania nią. W ostatnich latach szeregi instruktorów są zasilane przez absolwentów Akademii Faszystowskiej w Rzymie. Dziewczęta są kierowane przez specjalne nauczycielki, wśród których wiele dziś ukończyło Akademję Faszystowską Vorvieto.

Do L'Opera Balilla należy młodzież od 6 do 18 roku życia. Na specjalną uwagę zasługuje fakt, że dzieci mogą zapisywać się do organizacji jedynie za zgodą rodziców lub opiekunów, to też stale wzrastająca ilość członków jest wyrazem zaufania narodu do metod pedagogicznych faszyzmu.

Chłopiec, wstępujący do Balilla w 6-tym roku życia przechodzi przez różne stopnie organizacyjne, by mając lat 14 wstąpić w szeregi awangardzistów, ćwiczących specjalnie w sztuce wojennej.

Szeregi dziewcząt dzielą się na t. zw. „małe Włoszki" i „młode Włoszki". Po ukończeniu lat 18-tu młodzież przechodzi do specjalnych organizacyj i do grup uniwersyteckich, będących ostatnim etapem przygotowania do wcielenia w szeregi czarnych koszul faszystowskich.

Przygotowanie do walki

Główną zasadą metod pedagogicznych faszyzmu jest zapewnienie pełnego rozkwitu moralnego i fizycznego młodzieży, kształtowanie harmonijne ciała i duszy dziecka, by mogło ono w przyszłości odpowiedzieć na wszelkie wezwanie ojczyzny w chwili pokoju i w dobie wojennej. „Przygotowuje młodzież na walkę życiową i na walkę w obronie narodu" — powiedział Mussolini.

L'Opera Balilla podjęła całokształt wychowania młodzieży. Przychodzi ona z pomocą szkole tam, gdzie jest brak odpowiednich szkół, lub uzupełnia w miarę potrzeby programy szkolne.

Wychowanie fizyczne

Do sprawności fizycznej młodzież zaprawia się w szeregach Balilla od najmłodszych lat, uprawiając ćwiczenia sportowe, odpowiednie dla wieku. Nie małą rolę odgrywają w życiu sportowym młodzieży konkursy, wśród których najważniejszy rok rocznie rozgrywa się na stadionie Forum Mussolini w Rzymie i jest najwspanialszym wydarzeniem sportowym Faszystowskiej Italii.

Wychowanie fizyczne dziewcząt ma na celu nie tyle wyrobienie siły, ile wyrobienie piękna ciała, harmonijność ruchów. To też dziewczęta maszerujące w czarnych spódniczkach i białych bluzkach są pełne gracji i wdzięku. Wychowanie fizyczne nie pochłania pracy nad wychowaniem intelektualnym i duchowym. Jeden z przywódców faszyzmu, Ricci, powiedział: „cóżby znaczyło, żeby młodzieńcy byli silni i zręczni, gdyby im brakowało wiary, która skłania do złożenia ofiary z samego siebie bez wahania".

Kształcenie ducha i umysłu

Wychowanie religijne, którego znaczenie jest doceniane i podkreślane w szeregach Balilla, oddane jest duchowieństwu. Księża kapelani czuwają nad wszczepieniem w młode serca wiary katolickiej, łącząc miłość ojczyzny z miłością do wiary przodków.

Wychowanie intelektualne ma za zadanie uzupełnić pracę szkoły, by młodzież mogła godnie podjąć tradycje kulturalne Narodu. Nie ogranicza się ono tylko do przedstawień teatralnych, filmów historycznych, czy wycieczek, które docierają aż do Kolonii Faszystowskiej w Afryce. Przez specjalne wykłady o kulturze faszystowskiej zapoznaje się młodzież z pracą i ustrojem współczesnej Italii. W pracy kulturalnej nie pominięto niemal żadnej dziedziny, nawet wychowania artystyczne, które jest szczególnie ważne w kraju klasycznym sztuki zostało podjęte przez L'Opera Balilla. konkursy artystyczne, stypendia do konserwatoriów i sztuk pięknych przygotowują przyszłych znawców i artystów.

Przygotowanie do zawodu

Nie zapomniano i o pracy zawodowej. Zarówno dla rolników, czy rzemieślników są zakładane specjalne szkoły, dziewczęta znów ćwiczą się w przygotowaniu do pracy domowej.

Należy podkreślić, iż młodzież posiadająca specjalne zamiłowania, znajduje specjalne tereny pracy w szeregach Balilla. Dla marynarzy istnieje specjalna szkoła Anzio, dla pilotów kursy roczne w prowincji Modena.

Opieka nad dzieckiem

Praca L'Opera Balilla nad wychowaniem przyszłych pokoleń nie byłaby całkowita, gdyby nie podjęła opieki społecznej nad tymi dziećmi, które jej potrzebują. Opieka Społeczna łączy rozwój jednostki z zasadą podniesienia rasy i zdrowotności narodu. Praca na tym polu jest ogromna. Kolonie letnie, pomoc pieniężna, opieka lekarska, są jednymi z wielu jej odcinków.

Tak dzięki opiece rządu faszystowskiego zostają nowe pokolenia Italii coraz silniejsze, coraz bardziej zdolne do podjęcia obowiązków wobec ojczyzny. Po ulicach Rzymu, Neapolu, po małych miasteczkach i wsiach maszerują dzieci, które będą mogły podjąć godnie tradycję rewolucji faszystowskiej. A liczba dzieci w czarnych koszulach wzrasta z dnia na dzień i rzeczywistością się staje strofa poety, żołnierza: „Wszystkie dzieci włoskie są Balilla".

N. P.

ABC sportowe

Polacy w raidzie do Monte Carlo

Trudne warunki jazdy w Czechach

Ekipa polska w składzie Stella Zagórna i A. Mazurek, która wyjechała na wozie Chevrolet z Bukaresztu, przekroczyła w środę o godz. 22-ej granicę rumuńską. W drodze do Czechosłowacji, z ekip, które wystartowały z Bukaresztu odpadła osada węgierska. Obecnie polska osada z Bukaresztu znajduje się na terenie Czechosłowacji. Warunki na trasie są bardzo ciężkie. Drogi zawiane.

PRZEZ DANIĘ

Dwie polskie ekipy, które wystartowały do Monte Carlo ze Stavangeru i Umei (Dania) przybyły w środę wieczorem do Kopenhagi. Ekipa w składzie Nowak i Prądzyński na Fordzie przyjechała o wpół do 12-ej w nocy, a ekipa Borowika o 12-ej w nocy. W czwartek o godz. 0.54 obie ekipy polskie opuściły Kopenhagę, udając się w dalszą drogę do Monte Carlo przez Hamburg, Hanower, Bruksele, Paryż i Lyon.

BELLEN W BERLINIE

Jugosłowianin E. Bellen, który wystartował do Monte Carlo z Warszawy w środę w nocy na wozie Fiat przybył bez przeszkód do Berlina, skąd wyruszył w dalszą drogę do Monte Carlo w czwartek o godz. 12.30.

Kalbarczyk i Lisiecki

startują dziś w Davos

Dziś w sobotę i jutro, odbędą się w Davos mistrzostwa świata dla pań i mistrzostwa Europy dla panów w jeździe szybkiej na lodzie. Z Polski startuje tylko dwóch Polaków: Kalbarczyk i Lisiecki. Przebywają oni już od kilku dni w Davos i trenują codziennie. Kalbarczyk osiąga na treningach niezłe rezultaty w biegach długich, Lisiecki słabsze.

Lista zgłoszeń nie jest dotychczas jeszcze zamknięta. Nie wiadomo więc dokładnie jakie siawy łyżwiarstwa staną na starcie.

Złe wieści z Bremy

Porażki graczy polskich

Jedynie Jędrzejowska w półfinale

W dalszych rozgrywkach tenisowych o międzynarodowe mistrzostwo Rzeszy w hali, gracze polscy spotkało tym razem niepowodzenie. W grze podwójnej panów para Tarłowski — Tłoczyński oddała zwycięstwo bez walki Niemcom v. Cramm — Henkel. W grze mieszanej Jędrzejowska — Tarłowski niespodziewanie przegrali do niezbyt silnej pary niemieckiej Heidtmann — Bethnar 6:1, 3:6, 4:6.

Z innych wyników należy zanotować zwycięstwo pary duńsko-angielskiej Sperling — Yorke, która w półfinale wygrała z parą Weber — Herbst 6:0, 6:2.

Kronika sportowa

POLSKA — ŁOTWA W JEŹDZIE SZYBKIEJ

Międzypaństwowy mecz łyżwiarski Polska — Łotwa w jeździe szybkiej rozegrany będzie 27 i 28 lutego w Rydze. Z Polski wyjadą zapewne Kalbarczyk i Lisiecki. Z ramienia P. Z. Ł. wyjedzie wiceprezes, kapitan Theur.

Przed mistrzostwami narciarskimi

Elita narciarzy Europy w Wiśle

Jak donoszą z Wisły, przez cały tydzień ostatnio padał śnieg. Warstwa śniegu dochodzi do grubości 70 cm.

W międzynarodowych mistrzostwach Polski, które rozpoczną się w Wiśle w nadchodzącą sobotę startować będą napewno Norwegowie, którzy potwierdzili swój przyjazd telegraficznie. Niemcy zapowiedzieli start 4-ch zawodników. Oczekiwane są zgłoszenia Austriaków i Szwedów.

Jeśli chodzi o konkurencję krajową, najliczniej obesle mistrzostwa Zakopane, a mianowicie około 60-ciu narciarzami z mistrzem Polski Stanisławem Marusarzem na czele.

Skocznia, w Głębcach została już przebudowana i dostosowana do wymaganych przepisów. Zezwala ona na skoki do 80 mtr. długości.

Trasy biegów wytyczone będą w ciągu dnia dzisiejszego i jutrzejszego.

Od czwartku urzędować zaczną biura kwaterunkowe w Wiśle. Spodziewany jest liczny zjazd gości.

Dwaj rywale: St. Marusarz i Br. Czech

trenują już na skoczni w Wiśle

Przygotowania do narciarskich mistrzostw Polski w Wiśle zostały już definitywnie zakończone. Trasy wytyczono. Poza Norwegami i Niemcami zapewnili swój przyjazd Szwedzi. Z Polski startować będzie około 120 zawodników. Niektórzy zawodnicy przybyli już do Wisły. M. in. przyjechali Stanisław Marusarz i Bronisław Czech którzy na skoczni w Głębcach oddali próbne skoki.

Śnieg w okolicach Wisły pada w dalszym ciągu, tak, że spodziewać się można pierwszorzędnych warunków narciarskich.

Z sali koncertowej

Nowe polskie dzieło muzyczne

Concertino Bolesława Woytowicza

Z miesiąca na miesiąc wzbogaca się współczesna polska literatura symfoniczna o nowe wartościowe dzieła młodych naszych muzyków. Ostatnio znów została wykonana w „Romie" przez orkiestrę Pol. Radia kompozycja Bolesława Woytowicza p. t. „Concertino", czyli „mały koncert" na orkiestrę.

Interesujące to dzieło wyszło z pod pióra najzupełniej dojrzałego muzyka, znajdującego się obecnie w punkcie kulminacyjnym swego rozwoju. Ta czwarta z rzędu partytura orkiestrowa młodego trzydziestokilkuletniego kompozytora pozwala sformułować ogólny sąd o całokształcie jego dotychczasowej twórczości.

Bolesław Woytowicz, — obecnie profesor Wyższej Szkoły Muzycznej im. F. Chopina w Warszawie, — niedrazu poświęcił się muzyce. Zamiłowania jego szły w okresie młodości w dość odmiennych od muzyki kierunkach. Dopiero ukończenie nauk teoretycznych w W. Szk. im. Chopina i wyjazd do Paryża zdecydowały o dalszych aspiracjach Woytowicza. Początkowo jednak nosił się on z zamiarem ograniczenia się do kariery pianistycznej i dopiero powstanie „Koncertu fortepianowego", „Suity koncertowej" i „Poematu żałobnego" zdecydowanie wysunęło go na czoło współczesnej polskiej twórczości. Dzięki swej wyjątkowej pracowitości i niespożytej energii Bolesław Woytowicz łączy w sobie aż trzy stanowiska: kompozytora, pianisty i pedagoga. Wszystkie trzy funkcje pełni z jednakowym zamiłowaniem. Sprawozdanie niniejsze zajmuje się jednak tylko dziedziną twórczości Woytowicza, pozostawiając omówienie jego kwalifikacji pianistycznych do najbliższego jego koncertu (z którym wystąpi dziś, 30 b. m.) a ocenę całokształtu jego działalności—czynnikom miarodajnym (Woytowicz uważany jest za jednego z najpoważniejszych kandydatów do Nagrody Państwowej Muzycznej na r. 1937).

Omawiane na początku „Concertino" składa się z trzech części. Pierwsza, o budowie sonatowej, jest bodaj najlepiej udana. Tematy drugiej tej części potrąca lekko o folklor. Sześć wariacyj z tematem składają się na środkową część „Concertina", posiadają wartość niejednolitą. Temat wydaje się dość błahym, nie jest dostatecznie wyzyskanym w toku wariacyj, z których jedna (Hagedetowa, oparta na unisonie) zalatuje wyraźnie „Harnasiami". Najsłabszym jest Rondo — III część.

Różnogatunkowość materiału tematycznego jest jedną z największych wad „Concertina". Obok świetnych pomysłów i momentów wysokowartościowych następują miejsca gorsze, które obniżają ogólny poziom utworu. Brak jakiegoś żywszego kolorytu orkiestralnego sprawia, że utwór Woytowicza pogrążony jest w szarym półtonie, świadomie zresztą utrzymanym. Bezsporną natomiast zaletą „Concertino" jest jej jasna, zwięzła i lakoniczna budowa. Ani jedna nuta nie jest tam zbyteczna. Woytowicz dojrzałą ręką stworzył doskonałą pod względem formalnym konstrukcję, operując imponującą ekonomią środków. W tym się przejawia jego wyraźna indywidualność twórcza.

Michał Kondracki.

Hokejowy turniej

międzyszkolny

W czwartek odbyły się następujące rozgrywki: Gmn. „Przyszłość" — Gimn. „Batorego" 10:0. Gimn. św. Wojciecha — Gimn. Żeromskiego 6:3 Gimn. I-wa „Studium" — Gimn. Jasińskiego 5:2, Gimn. Ziemi Mazowieckiej — Gimn. Lorenza 4:2, Państwowa Szkoła Drogowa — Gimn. Staszica 5:0.

Eliminacje przed meczem

bokserskim Polska — Niemcy

Na ostatnim zebraniu P.Z.B. uchwalono, że kierownikiem ekspedycji pięściarskiej do Niemiec będzie prezes PZB dyr. Kuczyk, jako sędzia ze strony Polski wyjedzie p. Bielewicz, a sekundantem będzie trener Stamm.

Następnie uchwalono, że w wadze muszej walczyć będzie definitywnie Sobkowiak, w koguciej Czortek, w półciężkiej Szymura i w ciężkiej Piłat. Co do innych wag jeszcze decyzji nie powzięto. Zdecydowano się zarządzić walkę eliminacyjną pomiędzy Krzemem i Polusem, w dn. 2 lutego br. w Łodzi.

Co do pozostałych wag decyzja zapadnie w najbliższych dniach. Ponadto PZB zarządził walki eliminacyjne pomiędzy Jasińskim i Rundsteinem i Janczakiem, a Bieniek em. Zwycięzcy tych walk mają walczyć przeciw Austrii.

PZB SKOMPLETOWAŁ ZARZĄD

Do zarządu PZB dokooptowano w charakterze kronikarza p. Antoniego Wesełka z Sokoła Poprzednio wszedł już do zarządu PZB inż. Suligowski z Sokoła.

Wśród książek

Józef Bieniarz „Wilki wyją" Warszawa - Lwów 1937 str. 235.

Książka Bieniesza znajdzie bezwątpienia wielu zwolenników. Nie ma tu fascynującej akcji, ani uświęconego tradycją powieściową romansu, ani subtelnych analiz psychologicznych, ale powieść ma wielką siłę wyrazu i czar bezpośredniego ubierania w naturę. Zbyt liczne i szczegółowe opisy rozrywają niekiedy niepotrzebnie tok akcji i rozwlekają treść, ale są tak żywe i barwne, że łatwo można zapomnieć o tych usterkach kompozycyjnych.

Książka ta, nadająca się przede wszystkiem dla młodzieży, może być także bardzo dobrą lekturą wypoczynkową, po naszych przeanalizowanych i nierzadko rozhisteryzowanych powieściach modnego obecnie typu.

Józef Shearing „Anioł Morderstwa" — Karolina de Corday. Jan Paweł Marat. Jan Adam Lux — studium o trojgu uczniach Jana Jakuba Rousseau — przekład Ireny Pannenkowej — wyd. Ultima Thure 1937, str. 320.

Książka Shearyng'a należy do dzieł, które trzeba wtłoczyć w ramy znanych rodzai literackich. Nie jest to, mimo pozorów, popularne u nas „vie romancée" — za słabo ma na to rozwinięą akcję, za mało fikcyjnego materjału anegdotycznego. Do poziomu głębszego stad'um historycznego brak mu rozległejszych perspektyw dziejowych, mocnego przepracowania postawionej tezy. Ze względu na nadmiar barwnych, zajmujących szczegółów i szczególików i wielką, podkreślaną z naciskiem ścisłość historyczną, możnaby dzieło to nazwać raczej kroniką, kroniką niezwykle żywą i barwną, oddającą precyzyjnie i sugestywnie atmosferę epoki, budzącą z letargu przeszłość do nowego życia w świecie fikcji literackiej.

Książek tego rodzaju odczuwano dotkliwy brak na rynku wydawniczym. Społeczeństwo chętnie szuka obecnie rozwiązania wielu palących zagadnień czy nieraz poprostu chwili zapomnienia ciężkich warunków życia w dziełach naukowych. Nie sięgnie jednak po obszerne tomy ciężkich naukowych przeładowanych komentarzami i odnośnikami prac naszych zawodowych badaczy przeszłości, bio grafiom powieściowym, produkowanym po ogromnej większości przez obcych nam duchowo różnych Ludwigów czy Zweigów brak przejmującej wymowy naginej, bezwzględnej na dokumentach jedynie opartej prawdy „Historii lekkiej" przystępnej i pociągającej, stojącej na granicy literatury a jednak wartościowej pod względem naukowym narazie pozą „Źródłem rozbiorów Polski" Morawskiego prawie że nie posiadamy niech więc ją zastąpi tymczasem zagraniczna, jeśli tylko nie będzie brany, szkolny, choć nie pozbawiony poważnych usterek towar zagraniczny.

Shearing'owi zarzucić można jedno — zasadniczej swojej w tytule postawionej tezy nie zdołał przeprowadzić. Poznajemy dokładnie psychikę i motywy działania głównych postaci, ale nie możemy bynajmniej stwierdzić aby na ich losy decydowały jako miały wpływać teorie Rousseau. Przeciwnie! Czyn Karoliny Corday należałoby sobie raczej tłumaczyć wpływem lektury Corneille'a, Plutarcha i może Biblii, działalność Marat'a była wynikiem właściwości jego charakteru i warunków życia. Entuzjazm Luxu był spotęgowanym entuzjazmem wielu ówczesnych idealistów, raczej wyrazem kondolencyj epoki niż jednego człowieka. Być może, że wpływ teorii Rousseau zaważył wiele na rozgrywających się wypadkach, ale został on za mało uwy datniony i to osłabia pozycję książki.

Myśl przewodnią zamienia równie przeładowanie książki szczegółami. Prawda — to właśnie owe drobnostki, żmudnie i cierpliwie wydłubywane z dokumentów i pamiętników stanowią niezbędne tło, odtwarzające atmosferę minionych czasów, ale czyż to już nie wszystko jedno dla inkle kobieryzyki zabrała ze sobą pani de Corday w swą podróż do Paryża?

Nie należy szukać w tej książce za niego głębokiego wytłumaczenia zagadkowych wypadków. Nie ma tu żadnej nowej prawdy historycznej. Jest natomiast głęboka, wnikliwa przekonywująca prawda psychologiczna; jest wielkie mistrzowstwo w tworzeniu barwnych, sugestywnych, czysto opisanych fragmentów i scen historycznych. Pod wpływem dynamiki owych dziejowych zmienia się szybkość wypadków dziejowych zmienia się pulsem, się mocny, jędrny, rzeczowy kił na nowych, zwięzłych zdań wystarczy, aby skreślić wyrazisty plastyczny obraz sytuacji, by sugestją słowa przenieść czytelnika w sam wir ściera jących się konfliktów. I akie jest właśnie tego rodzaju książek główne zadanie i zadanie to „Anioł morderstwa" o niego zbyt kryminalne sensacyjnym tutule spełnia w zupełności.

A. Kr.

STYCZEŃ	SŁOŃCE	
	wschód	zachód
30	7 21	16 18
	KSIĘŻYC	
	wschód	zachód
	21 18	8 15
SOBOTA	Dł. dnia	Przybyło
	8—57	1—1

Dziś św. Martyny
Jutro św. Jana Bosko

TEATRY

TEATR WIELKI: Dziś „Noc w Wenecji".

TEATR NARODOWY: O 8 „Wielka Miłość".

TEATR POLSKI: O 8 „Wesele Figara".

TEATR LETNI: „Żołnierz królowej Madagaskaru".

TEATR MAŁY: Dziś „Lato w Nohant".

TEATR NOWY: Dziś „Dowód osobisty".

TEATR KAMERALNY: O 8 „Tajemnica lekarska".

TEATR ATENEUM: „Woźny i minister".

TEATR MALICKIEJ: Dziś o godz 8-ej „Zamieszaj".

OPERETKA (Karowa 18): Dziś „Tancerka z Andaluzji".

CYRULIK: Dziś „Cabaretissimo".

TEATR MARIONETEK w Ziemiańskiej (Mazowiecka 12): O godz 8.45 wiecz. „Keep smiling".

TEATR 8.15 (Śniadeckich 15). Teatr nie czynny, sobota premiera operetki „Taniec szczęścia".

TEATR 13 RZĘDÓW: Codziennie o godz. 7.15 i 9.45 wiecz. „Co wolno wojewodzie".

TEATR ROZMAITOŚCI (Chłodna 49): Dziś premiera „Kobieta, wino i dancing".

CYRK: codziennie o godz. 8.15 Wtorki, środy, soboty i święta o 4.30 i 8.15 nowoczesny program nowości

RADIO

Sobota, dn. 30 stycznia

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka, 6.50 Muzyka (pł.). 7.15 Dziennik poranny. 7.30 Muzyka (pł.). 11.30 „Śpiewajmy piosenki". 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.08 „Słynne orkiestry dęte" (pł.). 12.50 Skrzynka rolnicza 14.30 Teatr wyobraźni dla dzieci 15.00 Wiadomość gospodarcza. 15.15 „Melodie z różnych stron świata" — koncert rozrywkowy (pł.). 16.10 Życie kulturalne stolicy. 16.15 „Leoncavallo - Mascagni" — wyk. orkiestra pod dyr. Adama Hermana (z Krakowa). 17.00 Duety instrumentalne i wokalne. 18.10 Wiadomości sportowe 18.20 Koncert reklamowy. 19.00 Audycja dla Polaków z zagranicy. 19.45 Wielka wieczornica taneczna.

Niedziela, dn. 31 stycznia.

8.00 Sygnał czasu i kolęda. 8.30 „Audycja dla wsi": a) „Gazetka rolnicza", b) Muzyka (płyty) c) „W połowie zimy" — pogad., d) Muzyka (płyty). 9.00 Transmisja ze Środy (przez Poznań). Nabożeństwo. Wykonana będzie msza Ksawerego Zaremby, kompozytora średzkiego i pieśni ofertoryjna Bartkowiaka. Śpiewać będzie chór św. Cecylii. Po nabożeństwie ok. godz. 10.45: Kolędy w wykonaniu chóru im. Moniuszki (z Łodzi). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Poranek muzyczny (z Wilna). W przerwie ok. godz. 13.00 Przegląd teatralny. 14.00 Transmisja ze Środy (przez Poznań: 1) „Zimowe żywienie bydła" — reportaż Jan Kilarski. 2) „Piosenki średzkiej ziemi" — w wykonaniu chóru św. Cecylii. 14.30 Koncert orkiestry „Almar i Otten" z udziałem dwóch fortepianów. 15.10 Ludowe pieśni ziemi złotowskiej w wkonaniu Chóru Mieszanego Młodzieży Polskiej w Zakrzewiu (Niemcy) (z Torunia). 15.30 „Audycja dla wsi": a) „Więcej współpracy między organizacjami w rolnictwie pogadanka, b) „Przegląd rynków produktów rolnych". 16.00 Koncert reklamowy. 16,20 Powszechny Teatr Wyobraźni: premiera komedii p. t. „Strzał na pokładzie". 17.00 „Podwieczorek przy mikrofonie". 19.00 „Listy do laureatów i od laureatów" (wywiad - ankieta). 19.00 „Kawaler srebernej róży" — opera Ryszarda Straussa I i II akt (w skróceniu — płyty). 20.20 Wiadomości sportowe ze wszystkich Rozgłośni P. R. 20.40 Przegląd polityczny. 21.00 „Na wesołej lwowskiej fali": p. t. „Bal dobroczynny w Nadętowie". 21.30 Recital śpiewaczy Mariny Karkl ns. 22.00 Henryk Wars: Melodie z filmów dźwiękowych wykon. Adam Aston i zespół instrumentalny. 22.30 Muzyka taneczna (płyty).

Kiedy mróz szczypie...
Dostawcy lodu i węgla zacierają ręce

Za rogatkami miejskimi na Woli, Grochowie, Pradze, Ochocie ciągną zwolna chłopskie furki zaprzężone w chuderlawe konie. Kierują się prawie wszystkie w jedną stronę: ku osławionym gliniankom, stawom i jeziorkom, któ re wobec panujących mrozów pokryły się grubą na kilkanaście centimetrów warstwą lodu.

Grupa mężczyzn uwija się szybko przy robocie — siekiery sprawnie rozrąbują lód, który ładuje się zaraz na fury.

Lód z kałuży

Zwózka lodu naturalnego — to prawdziwa gratka dla bezrobotnych i zubożałych chłopów podwarszawskich, szukających okazji do zarobienia paru złotych. O dostawę nietrudno: pokątne kawiarenki, bary, brudne zadymione restauracyjki na przedmieściach chętnie skupują lód naturalny od przygodnych dostawców, nie dbając o jego pochodzenie. Najważniejsze, że jest tańszy od sztucznego, bowiem lód sztuczny kosztuje 2—3 gr. kilogram loco fabryka, natomiast za lód z glinianek zapłaci się po groszu a nawet po pół grosza za kilogram

Warszawa spożywa 20 razy więcej lodu naturalnego niż sztucznego. Czyż nie wymowna cyfra? Nie pomagają alarmy, że brudny, zanieczyszczony lód wyrąbany nawet nie z Wisły, lecz z najohydniejszej kałuży, przywieziony w antysanitarnych warunkach, w brudnych szmatach i derkach, na furze używanej w międzyczasie do wywozu gnoju, wreszcie przechowywany w brudnej piwnicy — jest rozsadnikiem chorób zakaźnych, paką tyfusu, gruźlicy i t. p.

Poławiacze czarnych pereł

Dobre interesy robią teraz węglarze. W składach z węglem panuje taki ruch, jak nigdy: w czasie mrozów kupuje się przeciętnie półtora, dwa razy więcej węgla do pieców, niż zazwyczaj. Wydatki na węgiel to teraz największa pozycja w budżecie domowym. Oczywiście jeśli ktoś wogóle ma na węgiel. Ludzie ubodzy zbierają go gdzie się da, skrupulatnie podnoszą każdy kawałeczek. Kobiety w chustkach, dzieci z koszykami śledzą każdy wóz naładowany węglem i idąc za nim krok w krok zbierają „czarne perły" hojnie rozsypywane po jezdni przez roztrzęsione, podskakujące na nierównościach bruku wozy.

Jedna z doświadczonych zbieraczek węgla informuje mnie, jak to się robi: więc przede wszystkim dowiaduje się u znajomego węglarza, w jakie dnie, o której godzinie i skąd węgiel będzie sprowadzał. W odpowiednim czasie udaje się na swój posterunek i zbiera cenne węgielki. Zanim wóz dojedzie do miejsca przeznaczenia, koszyczek jest prawie napełniony, na jedną przynajmniej podpałkę do kuchni wystarczy.

— Dobrze jest też czatować na wozy z węglem, na takich ulicach jak Książęca, czy Bednarska, bo wtedy wóz mimo hamulców pędzi dość szybko naprzód, a wówczas bardziej się trzęsie i węgla więcej spada.

Mróz w domu i na ulicy

Tak, tak. Węgiel to najbardziej łakoma rzecz dla ludzi ubogich, którzy marzną w swych wiatrem podszytych kubraczkach, w mieszkaniach niedostatecznie ogrzanych.

Do Ośrodków opieki społecznej zgłaszają się masowo rodziny prosząc o bony węglowe, które opiewają na 50 kg. każdy. — Ogromnie też daje się odczuć brak palt zimowych i ciepłych dla dzieci z ubogich rodzin, które biegają do szkoły w samych ubrankach i swetrach, a przy obecnych mrozach muszą siedzieć w domu.

Nie mówi się już o udręce tych, którzy muszą cały dzień przebywać na ulicy, bez względu na mróz: taksówkarze, handlarze uliczni, sprzedawcy gazet, papierosów, policjanci na służbie.

Tym musi wystarczyć gruby kożuch i błogosławione ciepło z ulicznego koszyka, płonącego czerwono-fiołkowym żarem we dnie i w nocy w awustu kilkudziesięciu punktach Warszawy.

„Nie niszczyć polskich placówek!
Jak żydzi budują domy

Istnieje od dłuższego czasu dążność do upiększania Warszawy. Burzy się przy tym stare domy, a zarazem niejednokrotnie niszczy się polskie placówki gospodarcze.

Ostatnio na ulicy Marszałkowskiej „skazano na zagładę" 2 domy: na rogu ul. Ś-to Krzyskiej i na rogu ulicy Widok.

Dom przy ul. Marszałkowskiej 104 — Widok 26 jest własnością żydowskiego Banku Zachodniego. Bank ten skorzystawszy z dekretu Prezydenta, zezwalającego na wypowiedzenie przedsiębiorstwom handlowym bez odszkodowania, wysłał takie wypowiedzenia właścicielom wszystkich sklepów.

Właściciele przedsiębiorstw w większości wypadków za zajmowane lokale zapłacili po kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt tysięcy złotych. Teraz zaś po zagospodarowaniu się i zyskaniu klienteli, muszą przedsiębiorstwa swoje zwijać. Nadmienić należy, że w domu tym mieszczą się 2 polskie firmy, firma Dudało i litografia F. Regulski. Ta ostatnia, jako przedsiębiorstwo przemysłowe otrzymała od żydowskiego Banku odszkodowanie w sumie... aż 1.200 zł, czyli akurat tyle, ile potrzeba na transport maszyn litograficznych.

Upiększanie Warszawy trzeba robić tak, aby nie rujnować polskich warsztatów. Dziwną jest rzeczą, że przy burzeniu domów, burzy się jednocześnie placówki polskie, a oszczędza się żydowskie. Tak np. drugi dom, mający być zburzony na rogu Ś-to Krzyskiej mieści same przedsiębiorstwa polskie, a tuż naprzeciwko też na rogu Ś-to Krzyskiej mieści się straszna rudera, brudna i cuchnąca, własność żyda, mieszcząca same sklepy żydowskie, które jakoś nikogo nie razi.

„Bomba do góry"
Otwarcie sezonu wyścigowego w Zakopanem

Jutro nastąpi otwarcie sezonu wyścigowego w Zakopanem. Program przewiduje 7 dni wyścigowych, które odbędą się w dnie 31 stycznia, 2, 6, 7, 9, 13 i 14 lutego r. b.

Ponieważ kasy miejskie będą oddawać 9 procent swych ogólnych wpływów Małopolskiemu Klubowi Jazdy, przeto istnieją możliwości, że meeting zakopiański zostanie przedłużony o dalsze trzy dni.

Codziennie w Zakopanem odbywać się będzie 5 gonitw, w tym trzy płaskie, jedna z płotami i jedna z przeszkodami. W stosunku do lat poprzednich, nagrody są wybitnie zmniejszone, wahają się od zł. 300, 400, 500, 600, 700, 800 i 900.

Wyjątek stanowi jedynie wielka „Nagroda Tatr", t. zw. Zakopiańskie Derby, dotowana, dwoma tysiącami złotych, która rozegrana zostanie w dniu 7 lutego.

Większość cennych nagród zdeklarowały Małop. Klubowi Jazdy instytucje ministerstwa, względnie osoby prywatne.

Program zakopiański przewiduje pewne ograniczenia. Mianowicie ze względów selekcyjnych nie mają prawa startu konie 3-letnie. Również nie mają prawa startu konie zagranicznego pochodzenia.

Poza tym udział w gonitwach zakopiańskich mogą mieć wszystkie konie półkrwi zapisane do Polskiej Księgi Stadnej. Z 35 gonictw zapowiedzianych w oficjalnym programie, 15 przeznaczonych jest na gonitwy z płotami i przeszkodami.

W gonitwach tak płaskich jak i płotowych biegać mogą konie 4-letnie i starsze, z przeszkodami 5-letnie i starsze.

We wszystkich wyścigach tak płaskich, jak z płotami i przeszkodami dosiadać koni mogą panowie, żokieje, jeźdźcy i chłopcy stajenni.

Sezon w Zakopanem zapowiada się emocjonująco. Udział w gonitwach weźmie około 80 koni. Gros koni to prowincjonalni szermierze, biegający w Katowicach, Poznaniu, Lublinie i Wilnie.

Już od jutra „ABC-Nowiny Codzienne" podawać będzie dokładne szanse uczestniczących koni w gonitwach. Również dla orientacji miłośników totalizatora podawać będziemy wypłaty obowiązujące na terenie kas miejskich w Warszawie i Zakopanem.

Kronika prowincjonalna

WILNO

WYSIEDLENIE OBYWATELA ŁOTEWSKIEGO

Władze administracyjne wysiedliły do Łotwy obywatela łotewskiego, Wagilę Jakimowa, który znalazł się w Polsce nielegalnie. Sąd Grodzki w Brasławiu skazał go na tydzień aresztu za przekroczenie granicy.

KONFERENCJA GRANICZNA

W dniu 25 bm. w rejonie Dukszty pow. Święciańskiego odbyła się konferencja graniczna polsko - litewska poświęcona sprawie załatwienia incydentu granicznego, który miał miejsce w połowie stycznia b. r. Dowiadujemy się, że incydent został zlikwidowany.

INTERWENCJE ŻYDOWSKIE

Rabin poseł Rubinsztajn zbiera w Wilnie materiały w sprawie ostatnich zamachów petardowych na sklepy żydowskie, celem złożenia interpelacji w Sejmie. Podobno poseł Rubinsztajn interpelować ma również w sprawie zdemolowania w listopadzie „Kuriera Powszechnego".

POZNAŃ

NAPAD ZBROJNYCH BANDYTÓW

We wsi Zdzary koło Bolesławca wtargnęło do zagrody Ludomira Pichlaka 6-ciu uzbrojonych w rewolwery bandytów.. Gdy Pichlak wstał z łóżka bandyci zaczęli strzelać, raniąc Pichlaka w klatkę piersiową, żonę zaś jego w szczękę. Bandyci splondrowali całe mieszkanie i pod groźbą śmierci zażądali od Pichlakowej wydania pieniędzy, których jednak nie znaleźli. Bandyci następnie zbiegli.

WYBUCH KOTŁA

W filii mleczarni w Kruszwicy w miejscowości Dobre, pow. mieszawskiego nastąpił silny wybuch kotła. Całe urządzenie wyleciało w powietrze oraz zostały naruszone poważnie mury zabudowania. Kierownik filii 26-letni Alfred Kobiella został bardzo dotkliwie poraniony i w czasie przewożenia go do szpitala życie zakończył.

ZJAZD CHŁOPÓW NIEMIECKICH

We wtorek przez cały dzień obradował w Poznaniu zjazd chłopów niemieckich, należących do Niemieckiego Zachodnio - Polskiego Towarzystwa Rolniczego t. zw. „Welage". Udział członków był bardzo liczny. Prócz członków organizacyj obecni byli przedstawiciele Wielkopolskiej Izby Rolniczej, Kuratorium Szkolnego, konsulatu niemieckiego w Poznaniu i niemieckich organizacyj rolniczych.

LWÓW

Dziś zapadł wyrok przed sądem przysięgłych przed którym toczyła się rozprawa przeciwko 16 oskarżonym o działalność wywrotową. Główny oskarżony Struniuk skazany został na karę 10 lat więzienia, reszta skazanych została na karę od 3 do 8 lat. Dwóch oskarżonych zwolniono od winy.

URZĘDNIK SPOLICZKOWAŁ BEZROBOTNEGO

We Lwowie toczyła się rozprawa karna przeciwko bezrobotnemu, Michałowi Harańczukowi, oskarżonemu o znieważenie urzędnika magistrackiego w służbie, Wiktora Kamermana.

Harańczuk chodził bezskutecznie przez kilka dni do komisariatu dzielnicowego po bony żywnościowe. Gdy zapytał się urzędnika, czy długo ma jeszcze czekać, otrzymał odpowiedź, że niewiadomo, czy w ogóle bony dostanie.

Wyprowadzony z równowagi Harańczuk uderzył pięścią w stół. Urzędnik spoliczkował go, na co ten ostatni zareagował policzkiem. Zajście zlikwidowała policja.

Rozprawa zakończyła się wyrokiem, skazującym Harańczuka za nieprzyzwoite zachowanie się w urzędzie na tydzień aresztu. Od zarzutu znieważenia urzędnika został Harańczuk uniewinniony.

POZNAŃ

OFIARA MROZU

84-letni Ludwik Stoiński z Nowego Miasta pod Pniewem, wyjechał przed paroma dniami na rowerze do Komorowa i odtąd wszelki ślad po nim zaginął. Dopiero ostatnio znaleziono zwłoki Stoińskiego w rowie przy szosie pod Komorowem. Ustalono, że Stoiński zmarzł.

ZMARŁ Z PRZEJĘCIA SIĘ ROZPRAWĄ SĄDOWĄ

74-letni rolnik August Meyer z Jędrzejewic pod Inowrocławiem tak się przejął rozprawą karną, jaką mu wytoczono za usunięcie zasekwestrowanych rzeczy, że po rozprawie sądowej dostał ataku sercowego. Mimo pomocy lekarskiej staruszek zmarł.

PRAPREMIERA SZTUKI KIEDRZYŃSKIEGO

Teatr Polski wystąpił z prapremierą nowej komedii Stefana Kiedrzyńskiego „Serce na wolności". Krytyka zarzuca autorowi, że nowy jego utwór zbliżony bardzo do jego komedii „Cudzik i Ska" idzie po linii najsłabszego oporu, ratując jednak banalność tematu dużą rutyną teatralną.

ŁÓDŹ

ŻYDÓWKA USIŁOWAŁA PRZEKUPIĆ PROKURATORA

Przed Sądem Okręgowym w Łodzi na ławie oskarżonych zasiadły 33-letnia Ryfka Gorfein, współwłaścicielka składu kafli przy ul. Pomorskiej 41a i 59-letnia Chaja Kutner właścicielka domu przy ul. Pomorskiej 29, pod zarzutem usiłowania przekupstwa prokuratora. Sąd ogłosił wyrok na którego mocy Ryfka Gorfein skazana została na 1 rok więzienia i na 250 zł. grzywny. Chaja Kutner na 1 rok i 6 miesięcy więzienia i na 300 zł. grzywny.

WYROK W PROCESIE O NADUŻYCIA

Sąd Okręgowy w Łodzi ogłosił wyrok w głośnej sprawie o nadużycia w firmie Allart, Rousseau i Ska. Sąd okręgowy uznał 37-letniego Mieczysława Musiałowicza b. pełnomocnika firmy, winnym przywłaszczenia kwoty ponad 30.000 zł. na szkodę wymienionej firmy i skazał go na 2 lata więzienia i 1.000 zł. grzywny z zamianą na dalsze 50 dni więzienia oraz pozbawienie praw honorowych i obywatelskich na 5 lat. Sąd zasądził również powództwo z ramienia firmy.

UJĘCIE MORDERCÓW RATAJCZYKA

Przed rokiem w okresie świąt Bożego Narodzenia dokonano w Pabianicach krwawego napadu bandyckiego, podczas którego zamordowano Wiktora Ratajczyka. Obecnie udało się policji ująć niejakiego Włodarczyka, który przyznał się do zamordowania ś. p. Ratajczyka i został osadzony w więzieniu w Łodzi.

NIEDOZWOLONA PRACA W ŻYDOWSKIEJ FABRYCE

Specjalna komisja inspektoratu pracy pod kierownictwem insp. Kalkowskiego przeprowadziła nocną lustrację 34 fabryk włókienniczych i pończoszniczych, celem stwierdzenia, czy przestrzegany jest zakaz pracy nocnej, w szczególności w odniesieniu do kobiet i młodocianych.

W fabryce Mordlanera przy ulicy Brzozowej 11/13 komisja natrafiła na niespodziewany opór Komisja znalazła we wspomnianej fabryce 17 robotników, w tym kilka kobiet, którzy byli zatrudnieni w nocy bez zezwolenia

LUBLIN

B. G. K. SPRZEDAŁ DOM ŻYDOWI

B. G. K. sprzedał dom przejęty na licytacji za długi żydowi niejakiemu Becherowi rozkładając sumę kosztów na dogodne raty

ZMARZŁ NA ŚMIERĆ

W okolicy Grabowa pod Lublinem, pewien wieśniak jadąc wozem, zmarzł na śmierć.

DEPRAWOWAŁ WYCHOWANKÓW

Wczoraj aresztowano Sorokę, wychowawcę zakładu poprawczego dla chłopców im. Zubowicza. Soroka jest oskarżony o deprawowanie wychowanków zakładu, częstokroć małoletnich. Wychowankowie zakładu ukrywali praktyki zboczeńca, obawiając się zemsty ze strony swego wychowawcy.

PŁOCK

ZAWIESZENIE ADWOKATA — ŻYDA

Dowiadujemy się, że jeden z płockich adwokatów żydowskich, p. Giesser zawieszony został na rok w czynnościach za tak zwane „łapanie" klientów i inne uchybienia, kolidujące z godnością i etyką adwokatów.

KOWALSKI WYSTĄPIŁ O REWIZJĘ PROCESU

Odsiadujący obecnie karę w więzieniu w Rawiczu „arcybrat" Kowalski, przywódca płockiej „spółdzielni rozpusty" kozłowickiej, wystąpił do władz sądowych o rewizję wyroku, mocą którego skazany został na więzienie za czyny niemoralne.

Górnik śląski udekorowany orderem Virtuti Militari



W ub. niedzielę odbyła się na Rynku w Katowicach uroczysta dekoracja górnika kopalni „Saturn" w Czeladzi, sierż. rez. — Murmańczyka — Jana Wołowskiego orderem wojennym V-ej klasy „Virtuti Militari".

KATOWICE

MAKABRYCZNA SCENA

Na terenie dworca w Chorzowie III gdy nadjechał pociąg, personel kolejowy zauważył, że z pod lokomotywy wypadła noga w bucie. Przy bliższych oględzinach maszyny okazało się, że przywlokła ona zmasakrowane zwłoki strażnika kolejowego ze służby ochrony torów, Ryszarda Sobola, pełniącego służbę na odcinku Brzeziny Śląskie — Chorzów. Jak wykazało dochodzenie, Soból w czasie obchodu swego odcinka w pobliżu Brzezinki został pochwycony przez parowóz i wleczony na przestrzeni kilkunastu kilometrów. Tragicznie zmarły osierocił dużą rodzinę.

URUCHOMIENIE FABRYKI W BĘDZINIE

Jak się dowiadujemy fabryka kabli i drutu „Proton" w Będzinie, w której w ub. wtorek zlikwidowany został trwający przeszło miesiąc strajk okupacyjny, ma być uruchomiona dnia 8 lutego b. r. W związku z zapowiedzią uruchomienia fabryki jeden z właścicieli wyjechał do Warszawy w sprawie zamówień.

UJĘCIE PRZEMYTNIKÓW

Dn. 27.1 we wczesnych godzinach porannych rozegrała się w Pawłowie niezwykle silna utarczka strażników granicznych z liczniejszą grupą przemytników. Dopiero pod gradem bardzo licznych strzałów udało się strażnikom zmusić przemytników do poddania się. Przytrzymani zostali Alojzy Dornia, Jerzy Gruchot, Jerzy Penkala i Albin Galwas, wszyscy z Pawłowa. Znaleziono przy nich olbrzymi transport różnorodnych towarów.

POMORZE

WYKOLENIE SIĘ POCIĄGU

W poniedziałek po południu pociąg, wychodzący z Kościana o godz. 16,30 do Grodziska, wykoleił się na zakręcie toru kolejowego pod Bonikowem. Wskutek od kilku dni trwającej wichury, tor został zasypany lotnymi piaskami. Parowóz pociągu, wjechawszy w wydmę, wyskoczył z szyn. Z pośród pasażerów i obsługi pociągu nikt nie odniósł obrażeń.

Ważna narada na Zamku

Bliski termin ogłoszenia programu nowego obozu politycznego

Agencja Telegraficzna Express donosi:

„Jak się dowiadujemy, w dniu dzisiejszym odbyła się na Zamku narada, w której wzięli udział Pan Prezydent Rzeczypospolitej, Marszałek Edward Śmigły-Rydz, p. premier gen. Sławoj-Składkowski, p. wicepremier i minister skarbu inż. Eugeniusz Kwiatkowski. O naradzie tej w godzinach popołudniowych został wydany oficjalny krótki komunikat, który jednak nie zawiera jakichkolwiek bliższych szczegółów.

W tutejszych kołach politycznych, jak i parlamentarnych do narady tej przywiązuje się bardzo duże znaczenie, w pewnych zaś ugrupowaniach politycznych naradę łączy się z bliskim terminem ogłoszenia programu nowego obozu politycznego pułk. Adama Koca.



Należy nadmienić, iż narada na Zamku trwała czas dłuższy.“

Radek i towarzysze przed sądem

Prokurator żąda kary śmierci

Zapowiedź nowych procesów przeciw trockistom

MOSKWA 28. 1. Proces Radka, Sokolnikowa i towarzyszy dobiega końca. Dziś prokurator Wyszyński wygłosił mowę oskarżycielską która trwała około 4 godzin. Główne ostrze oskarżenia skierowane było przede wszystkim przeciwko Radkowi i Piatakowi. Reasumując oskarżenie, prokurator oświadczył, że jeżeli sąd znajdzie okoliczności łagodzące w stosunku do podsądnych, to prosi o uwzględnienie tych okoliczności. Zdaniem prokuratora, okoliczności takich nie ma i dla tego domaga się on kary śmierci.

Zaznaczyć należy, że żądanie kary śmierci w obecnym procesie zostało sformułowane przez prokuratora w sposób łagodniejszy, niż, w procesie Kamieniewa, Zinowiewa i innych. Wtedy prokurator nie mówił o żadnych okolicznościach łagodzących, lecz wprost domagał się kary śmierci dla wszystkich podsądnych.

Następnie wygłosili przemówienia obrońcy, którzy, potwierdzając argumenty wyłuszczone w oskarżycielskiej mowie prokuratora, prosili sąd, aby wziął pod uwagę okoliczności łagodzące i nie stosował kary śmierci.

W piątek ostatnie słowo oskarżonych. Wyrok spodziewany jest w sobotę lub w niedzielę.

Dalsze procesy

MOSKWA 28. 1. Podobnie jak to miało miejsce przy procesie Zinowiewa i Kamieniewa, tak i obecnie władze sowieckie liczą się z faktem, że zeznania oskarżonych z Radkiem i Piatakowem na czele dostarczą dostateczną ilość obciążającego materiału do przeprowadzenia dalszych aresztowań, a tym samym zorganizowania nowego procesu.

Jak wiadomo, dalszy z kolei proces trockistów ma się odbyć w kwietniu, jednakowoż, jak słychać należy się spodziewać jeszcze kilku wielkich rozpraw sądowych przeciwko „wrogom ZSSR.“.

---

18 statków zatonęło

Burza szaleje

u wybrzeży Portugalii

LIZBONA, 28. 1. Burza szalejąca na wybrzeżu portugalskim osiągnęła, jak się zdaje, swój punkt kulminacyjny. Podobnie silnego cyklonu nie notowano tu od 73 lat. Wczoraj wiatr osiągnął szybkość 128 km. na godzinę. — Wiele plaż i miejscowości nadmorskich, położonych między Lizboną a Cascais poniosło olbrzymie straty. W Lizbonie zostało zalane lotnisko. Komunikacja kołowa i połączenia telefoniczne zostały przerwane. Rzeka Mondego tak przybrała, że zalała dzielnicę Santa Clara. W miejscowości Brucoprata pod Lizboną wiatr przewrócił starca w chwili, gdy przechodził przez tor kolejowy w momencie przejazdu pociągu. Starzec zginął na miejscu.

Parowiec norweski „Inyria“ powracający ze Stanów Zjednoczonych, usiłował wejść do portu. Pod naporem wiatru uderzył i zatopił szalupę, w której znajdowało się dwóch marynarzy. Obaj marynarze utonęli. Następnie statek „Inyria“ zderzył się i zatopił kuter „Horizonte“ i dwa statki żaglowe. Załoga tych żaglowców została uratowana.

Dobijając do nabrzeża „Inyria“ zmiażdżyła jeszcze jedną szalupę, następnie uderzając o nabrzeże, rozbiła burtę i zaczęła tonąć. Załoga opuściła tonący statek.

Poza tym na wybrzeżu zatonęło w czasie ostatniej burzy 18 mniejszych statków. Radiostacje odbierają liczne sygnały S. O. S., m. in. z angielskiego statku „Borodino“ i „Jacolino“ oraz ze szwedzkiego statku „Edith“.

Tajemnicze siły działają

Pani Nawaszin cofa oskarżenie

przeciw organizacjom masońskim

PARYŻ 28.1. Dochodzenia w sprawie morderstwa ekonomisty rosyjskiego Nawaszina, dotychczas nie dały żadnych nowych uchwytnych wyników.

Po wczorajszym sensacyjnym wywiadzie, udzielonym przez wdowę po zamordowanym, ukazały się dziś sprostowania, pochodzące od pani Nawaszin i jej adwokata, stwierdzające, że nie miała ona bynajmniej na myśli żadnych organizacyj wolnomularskich, czy innych, lecz pewne tajemnicze siły, istniejące na terytorium ZSRR.

Władze policyjne, które początkowo starały się orientować w kierunku kół z jakich mógłby wyjść zamach, czynią obecnie wysiłki celem odnalezienia młodego człowieka, który na kilka tygodni przed śmiercią odwiedzał zamordowanego, jak również, aby stwierdzić, czy nie jest on czasem identyczny z zabójcą, którego rysopis mniej więcej ustalono.

Akademia w Rzymie

Ku czci ks. Piotra Skargi

RZYM 28. 1. W sali Domu Polskiego w Rzymie odbyła się we czwartek popołudniu uroczysta akademia pod protektoratem ambasadorów R. P. przy Kwirynale i Watykanie oraz generała zakonu OO. Jezuitów ojca Ledochowskiego dla uczczenia 400-ej rocznicy urodzin ks. Piotra Skargi.

Estoński łamacz lodów

śpieszy na odsiecz Gdyni

GDYNIA, 28. 1. Jak się dowiadujemy, wobec wystąpienia niezwykle grubych lodów na Bałtyku, utrudniających komunikację morską w okolicach portu gdyńskiego, jak i Gdańska, zaszła konieczność sprowadzenia specjalnego statku lodołamacza z estońskiego portu Tallin, który posiada najsilniejsze lodołamacze na Bałtyku.

Jeszcze w b. tygodniu przybędzie do Gdyni lodołamacz „Tazuja“ o mocy 1.250 koni parowych. Estoński lodołamacz pozostanie w Gdyni przez dłuższy czas oczyszczając dostęp do portu w zatokach gdyńskiej i gdańskiej.

Nowy skład

Państwowej Rady Spółdzielczej

Wobec wygaśnięcia kadencji dotychczasowej Rady Spółdzielczej, Minister Skarbu powołał nową Radę w następującym składzie:

Ze Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo - Gospodarczych R. P.: dr. Wł. Seydlitz, K. Kierzkowski, M. Nowakowski, inż. Czesław Dębicki, L. Dunin, J. Gliński, dr. K. Śródowski

Ze Związku Spółdzielni Spożywców R. P. „Społem“: M. Rapacki, St. Dippel, J. Jasiński.

Ze Związku Rewizyjnego Spółdzielni Wojskowych R. P.: płk. dypl. Wł. Wróblewski.

Ze Związku Spółdzielni i Zrzeszeń Pracowniczych: Marian Sokołowski.

Ze Spółdzielczego Instytutu Naukowego: B. Przegaliński.

Z Rewizyjnego Związku Spółdzielni Ukraińskich: senator J. Pawlikowski.

Ze Związku Spółdzielni Niemieckich w Polsce: B. von Saenger.

Ze Związku Żydowskich Spółdzielni w Polsce: dr. A. Silberschein.

Przedstawiciele Ministerstw i samorządu gospodarczego: z Ministerstwa Rolnictwa — A. Jabłonowski, z Ministerstwa Przemysłu i Handlu — K. Sokołowski, z Ministerstwa Sprawiedliwości — dr. A. Wolter, z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych — R. Lenartowicz, z Ministerstwa Spraw Wojskowych — gen. S. Pasławski oraz ze Związku Izb Rolniczych — Zdz. Kleszczyński. Delegat Ministerstwa Skarbu nie został jeszcze wyznaczony.

Przewodniczącym Rady jest St. Sadkowski.

Trzeba unarodowić przemysł

Min. Przemysłu i Handlu nie powinno być ministerstwem handlowców i przemysłowców

W dyskusji, która się rozwinęła po przemówieniu p. ministra, p. Wojciechowski wysunął pięć tez, których winien trzymać się tak rząd, jak i społeczeństwo w pracy nad unarodowieniem przemysłu:

1) Najwyższym celem działalności gospodarczej wszystkich Polaków jest unarodowienie przemysłu; 2) osiągnięcie tego celu może nastąpić przez współpracę gospodarki państwowej i inicjatywy prywatnej; 3) w dziedzinach związanych bezpośrednio z obronnością Państwa, pierwszeństwo musi być zapewnione gospodarce państwowej; 4) w działach należących do gospodarki ogólnej, inicjatywa prywatna musi być równouprawniona z gospodarką państwową; 5) w dziedzinach gospodarki nastawionych wyłącznie na zaspakajanie potrzeb społeczeństwa, inicjatywa prywatna musi mieć pełną swobodę działania.

O pomoc dla rzemiosła

P. Snopczyński stwierdza, że wielki plan inwestycyjny nie obejmuje rzemiosła. Rozumie to w ten sposób, iż rzemiosło z uwagi na swe znaczenie będzie przedmiotem odzielnego planu. Zapowiadam więc zgłoszenie wniosku ustawodawczego o powołanie instytucji kredytu długoterminowego dla rzemiosła. Apeluje do p. ministra, aby z 15.000.000 zł. przeznaczonych na popieranie wytwórczości znalazły się pewne sumy i dla rzemiosła. Otwartym wciąż pozostaje problem dogodnego kredytu krótkoterminowego dla rzemiosła. Dotychczasowy 10-milionowy kredyt w B. G. K. mimo znacznego zapotrzebowania i niewystarczalności tej sumy, został niewykorzystany z uwagi na trudności, jakie K. K. O. stawiają przy rozprowadzeniu tego kredytu. Apeluje do ministra o uregulowanie tej sprawy.

Obcęgi gniotące polskie życie gospodarcze

P. Sikorski nawiązując do przemówienia ministra nazywa kartele i etatyzm obcęgami gniotącymi polskie życie gospodarcze. P. minister, mówi p. Sikorski, był na dobrej drodze, gdy mówił o monopolidalnych tworach, wyrastających w atmosferze cieplarnianej na ochronie celnej; o nadmiernych zyskach na niekorzyść przemysłu przetwórczego i całokształtu życia gospodarczego; o obcych kapitałach, które nie zawsze obchodzi polska racja stanu.

P. Minister później zboczył z dobrej drogi, gdy zaczął udowadniać, że chyba tylko liberał może zasadniczo zwalczać kartele. Ja jestem takim liberałem, zwalczającym kartele.

Nie ma dobrych karteli

Uważam definicję w rodzaju „zły kartel jest zły, a dobry jest dobry“ za bezwartościową mgławicową grę słów. Dla mnie, zły kartel jest każdy istniejący dzięki protekcjonizmowi, a dobry, który się uchowa w liberalnym ustroju. Ponieważ zginął liberalizm, zginęły dobre kartele i istnieją tylko złe.

W biurokratyczno - reglamentacyjnym ustroju istnieje czasem z ubocznych względów kartel, jako malum necessarium, ale tylko, jako zło konieczne. Wystarczy spojrzeć na gehennę każdego drobnego czy większego samodzielnego rolnika czy przemysłowca, kupca czy rzemieślnika i na syndykacko - konwencyjno - kartelową elitę, ażeby wyrobić sobie sąd o metodach prac, na których się opiera ustrój kartelowy w Polsce.

Za 3.300 lat

P. Kozicki zajął się działalnością Państwowego Instytutu Geologicznego, uważając dotację na ten Instytut za zbyt niską. Braki w tym zakresie są rażące. Podczas gdy np. w Niemczech pracuje 364 geologów nad zbadaniem kraju, to w Polsce tylko 90-iu, gdy na 1 geologa w Niemczech wypada około 1300 km² do opracowania, to w Polsce 4.300 km². Ponieważ mamy geologów 90-ciu, a z tych tylko 40 pracuje w terenie, wobec tego dopiero po 140 latach poznamy w zarysach naszą geologię. Nad wydaniem dwóch map atlasu geologicznego Polski pracowano 15 lat. Jeżeli praca pójdzie dalej w tym tempie, to na opracowanie całości 489 map będziemy czekać 660 lat, a na ich wydanie 3.300 (Wesołość). Do roku 1935 w statystyce światowej Niemcy nie byli znani jako producenci nafty, a już w roku 1936 produkcja ropy w Niemczech stanowiła 87% ilości ropy przez nas wyprodukowanej. Źródła ropy w Niemczech znaleziono koło Hanoveru, a więc na poziomie naszego Poznańskiego i Pomorza oraz Wileńszczyzny. U nas żadnych poszukiwań się nie robi.

50 złotych za „rozkapryszoną damę“

P. Mincberg po licznych żalach na rzekome pokrzywdzenie żydów przeszedł oczywiście do polemiki z p. Prystorową na temat ustawy o uboju rytualnym i ośmielił się użyć następującego zwrotu:

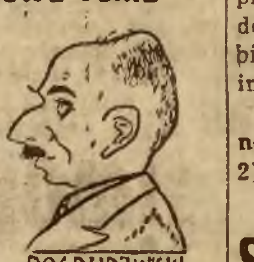
„Od roku zmuszano nas do patrzenia na poważne sprawy gospodarcze przez pryzmat zachcianek rozkapryszonej damy“.

Wywołało to oczywiście najwyższe oburzenie, a Mincberg został przywołany do porządku z zapisaniem do protokołu, co kosztuje 50 zł. odciąganych z diet.

Żydzi zapaskudzili rynek

Odpowiadając Mincbergowi, który dowodził, że „kupiectwo żydowskie mogło by odegrać poważną rolę w handlu wywozowym i przyczynić się do zdrowej ekspansji gospodarczej“, p. Dębicki oświadczył, że żydzi tak zapaskudzili rynek, iż nie mogę się dziwić, że dążymy do wyeliminowania takich „pionierów“.

Przebudowa rolna



POS. DUDZIŃSKI

P. Dudziński nawiązując do swego przemówienia wygłoszonego podczas rozprawy nad budżetem min. rolnictwa stwierdza, że ponieważ Polska jest krajem rolniczym, trzeba zacząć od przebudowy rolnej. Wynika stąd konieczność zabrania 8 milionów ludzi ze wsi i umieszczenia ich w przemyśle i handlu.

Unarodowić przemysł

Omówił następnie z punktu widzenia obronności kraju ciężkie położenie w przemyśle. W rolnictwie idzie wszystko w górę, bo tam są wolne warsztaty, natomiast tam, gdzie istnieją kartele, wszystko leży w gruzach. Trzeba zerwać z kartelami, trzeba się wyzwolić od kapitału zagranicznego, a przemysł unarodowić. Nie jest to szowinistyczne ani rasowe stanowisko, ale konieczność, której nic nie odwróci. Wyraża nadzieję, że omawiany resort przestanie być ministerstwem przemysłowców i handlowców, a będzie się naprawdę opiekować przemysłem i handlem.

Bracia Mazur

Przypomina sprawę Mazurów, którzy w tej biednej Polsce potrafili zarobić miliony i zapytuje ministra, czy prawdą jest, że wykryto w tej firmie nadużycia podatkowe za które wymierzono karę 3½ mil. zł. i że karę tę zapłacić mają urzędnicy, bo oni rzekomo ponoszą winę a nie firma. Czy prawdą jest, że Mazurowie dostali przedłużenie koncesji?

Wyraża w końcu zdziwienie, że N. I. K. nie zwróciła uwagi na fakt, iż niektórzy urzędnicy min. przem. i handlu zajmują płatne stanowiska w przedsiębiorstwach przemysłowych.

Posiedzenie zakończyło się po północy.

Bank Francuski

podwyższył stopę dyskontową

PARYŻ 28. 1. Bank Francji podwyższył dziś niespodziewanie swą stopę dyskontową z 2% na 4%. Równocześnie stopa na zaliczki miesięczne podwyższona z 2 do 4%, a stopa lombardowa 3 i pół do 5%.

Nominacje sędziów

Sądu Najwyższego

Jak się dowiadujemy podpisane zostały przez Pana Prezydenta nowe nominacje sędziów Sądu Najwyższego. Sędziami Sądu Najwyższego nominowani zostali dotychczasowi sędziowie Sądu Apelacyjnego w Poznaniu, Pospieszalski, Krzemiński i Dobrzański.

Gubernator

banku rumuńskiego jedzie do Polski

BUKARESZT 28.1. Gubernator banku narodowego Rumunii M. Constantinescu wyjeżdża do Warszawy dn. 30 bm. w południe w towarzystwie 2 naczelników wydziałów banku.

Gdańsk bez komisarza

HAGA, 28. 1. Wiceadmirał de Graff nie przyjął stanowiska wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku.

Dezyderaty posłów Małopolskich

Kolej podkarpacka

i nowa linia Lwów — Warszawa

WARSZAWA, 28. 1. Posłowie i senatorowie, pochodzący z ziem południowo - wschodnich, zamierzają wystąpić z szeregiem dezyderatów, dotyczących inwestycji na terenach województw południowo-wschodnich, a które mają być wykonane w ramach 4-letniego planu inwestycyjnego. Wśród tych dezyderatów na plan pierwszy wybijają się następujące ważniejsze inwestycje:

1) Budowa nowej drogi żelaznej, łączącej Lwów ze stolicą. 2) Budowa nowej drogi żelaznej wzdłuż całego Podkarpacia, poczynając od Krosna poprzez Sanok — Stryj — Stanisławów aż do Kosowa. 3) Budowa wzdłuż całego Podkarpacia gazociągu przez przedsiębiorstwo państwowe „Polmin“. 4) Rozbudowa przedsiębiorstw komunalnych jak wodociągi, rzeźnie, kanalizacje, których wiele miast Małopolski Wschodniej jest dotychczas zupełnie pozbawione. 5) Przeprowadzenie melioracji wodnych, regulacja rzek i t. p.

Nostryfikacja dentystów

zamknięta do roku 1941

W związku z otwarciem po dłuższej przerwie zapisów dla nostryfikantów na wydziale lekarskim Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego, poczęły również napływać zapytania do stołecznej Akademii Stomatologicznej czy będą dopuszczane zgłoszenia nostryfikantów, absolwentów uczelni dentystycznych za granicą. Agencję PID informują ze źródeł miarodajnych że zgodnie z uchwałą Senatu Akademii Stomatologicznej nostryfikacja dyplomów dentystycznych, zamknięta została do dnia 15 sierpnia 1941 roku.

Strajk w Widzewskiej Manufakturze

7.000 osób przed murami fabryki

ŁÓDŹ, 28. 1. W związku ze strajkiem okupacyjnym majstrów Widzewskiej Manufaktury, w dniu dzisiejszym robotników przybywających do pracy na teren fabryki nie wpuszczono i tym samym około 7000 osób pozostało poza murami fabryki. Jednocześnie wywieszono zawiadomienie dyrekcji fabryki, że zostanie ona unieruchomiona do dnia 31 b. m. włącznie. — Strajkujący majstrowie pozostali nadal na terenie fabryki. Zarząd fabryki nie dopuścił do strajkujących ich rodzin, które zamierzały dostarczyć im pożywienia.

Dzisiaj w godzinach popołudniowych odbyła się pod przewodnictwem starosty dr. Mostowskiego konferencja przy udziale inspektora pracy, przedstawicieli firmy i Związku Majstrów, która doprowadziła do zawarcia układu oraz podpisania protokułu, po czym majstrowie przerwali strajk okupacyjny. Dyrekcja fabryki zobowiązała się wznowić pracę w piątek rano.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121 Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny) Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt tylko w godz. 14—15.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Tel. 309-33. Kantor i prenumerata: Al. Jerozolimska 3 a. I piętro. Tel. 727-33. Zarząd i Dział Ogłoszeń: Al. Jerozolimska 3 a, tel. 727-33. Konto P. K. O. 23400. Skrzynka Pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Piotrków Trybunalski, Słowackiego 8, tel. 99, Włocławek. Cyganki 34, tel. 135.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC“, Sp. z ogr. odp.

Redaktor naczelny dr. Wojciech Zaleski. Druk. Literacka S. z o. o. Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Redaktor odpowiedzialny Stanisław Grzelecki.